Nr. 189. Niedziela, 19 Sierpnia 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka l. 8 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

Fantastyczne rachuby.

Premjer litewski p. Waldemaras znajduje się w pożałowania godnej sytuacji człowieka, którego z winy własnej nieostrożności gołoledź zaskoczyła na szczycie, a on obecnie rozgląda się bezradnie, zastanawia się, kto jest temu winien, że jest w tak nieprzyjemnem położeniu, a ogląda się za pomocą. Jak doniosły depesze, rząd litewski w dalszym ciągu, już w obliczu nowych obrad Ligi Narodów, uprawia taktykę obstrukcyjną, pod pozorami nie mającemi znaczenia i nie starając się nawet o nie, odrzuca propozycje polskie kontynuowania rokowań na terenie genewskim. P. Waldemaras z pewnością wolałby uniknąć dyskusji na Radzie Ligi w sprawie wykonania uchwał instytucji genewskiej. Sumienie ma nieczyste i sytuację w Genewie bardzo trudną. Mimo to, w ostatniej jeszcze chwili, produkuje się jeszcze jednym obstrukcyjnym manewrem, równie niezręcznym jak poprzednie, a może jeszcze bardziej niezgrabnym.

Równocześnie litewski premjer ogłasza długi, dosyć mętny i bezradny wywiad w berlińskim „Tagu" p. Hugenberga, organie nacjonalistycznym i wielkoprzemysłowym, nastrojonym nienawistnie w stosunku do Polski, Francji i — Republiki Niemieckiej. P. Waldemaras, zdając sobie sprawę z beznadziejnej dla siebie sytuacji w Genewie, daje folgę fantastycznym i niebezpiecznym, gdyby tylko były realne, kombinacjom. Przekreśla w swoim budżecie politycznym Francję i Anglję; te stoją po stronie Polski, trudno. Natomiast usiłuje zmobilizować Rosję, Niemcy, nawet Łotwę w obronie Litwy Kowieńskiej i jej nieszczęśliwej polityki. Plan ten jest nietylko kompletnie nierealny, ale i bardzo kompromitujący dla autora.

Wynika zeń, że Litwa kowieńska, jak prawdziwa bankrutka polityczna, uważa, że jedynie w atmosferze przesileń i zawikłań europejskich, których sobie gorąco życzy, mogłaby mieć nadzieję zrealizowania swoich postulatów. Ta wichrzycielska robota, choć bezsilna i nie mająca szans powodzenia, nie może Kownu przysporzyć sympatji na terenie międzynarodowym, musi je jeszcze bardziej odosobnić.

A pamiętać przytem należy, że państwa, o których względy Litwa konkuruje, nie mogą identyfikować się bezwzględnie z polityką kowieńską ani poprzeć jej jawnie całym swoim autorytetem. Nie mówimy już o Łotwie, którą żywotne jej interesy popychają w zgoła innym kierunku. Ale i Rosja, zwykle patrząca z zadowoleniem na awantury w rodzinie narodów europejskich, obecnie, mimo groźnych propagandowych gestów, raz po raz wprasza się do grona państw podpisujących pakt Kelloga. Niemcy znów w dalszym ciągu zabiegają o względy państw zachodnich, pragną za wszelką cenę uzyskać wcześniejszą ewakuację Nadrenji.

Są czynniki w Rosji i w Niemczech, któreby radeby poparły politykę litewską, ale bez większego dla siebie ryzyka. Gotowe one rzucić jedno i drugie cieplejsze słówko w rodzaju tych, które niedawno wypowiedział korespondent moskiewski „Berliner Tageblattu" p. Paweł Schäffer, o wielkiem znaczeniu niepodległości litewskiej — dodajmy że niezagrożonej przez nikogo — dla państwa niemieckiego. Rezerwuje się w ten sposób udział w innej, kiedyś mogącej nastąpić sytuacji politycznej, tanim kosztem pociesza się niespokojnego małego sąsiada, ale niema mowy o tem, aby dla jego pięknych oczu zmieniać i wywracać cały swój obecny system polityczny.

I dlatego uparta beznadziejnie polityka, którą p. Waldemaras w dalszym ciągu uprawia, jest polityką bankruta, polityką wręcz samobójczą.

W przyszłym tygodniu nastąpi wyjazd Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 18 sierpnia. Wyjazd Marsz. Piłsudskiego do Rumunji odłożony został na kilka dni. Marszałek Piłsudski wyjeżdża w pierwszej połowie przyszłego tygodnia. — Pierwszą część swego urlopu odbędzie w Targoviste.

Marszałek Piłsudski
okazał się doskonałym graczem i doświadczonym strategikiem.
„Berl. Tageblatt" o Zjeździe wileńskim.

Berlin, 17 sierp. (PAT.). „Berl. Tbl." zamieszcza dziś na naczelnem miejscu artykuł swego warszawskiego korespondenta Dubrowicza o zjeździe Legjonistów w Wilnie. Autor podkreśla na wstępie, że jeszcze na zebraniu przedpołudniem w niedzielę generał Rydz-Śmigły zapowiedział zgromadzonym doniosłe słowa, jakie mają paść z ust Marszałka Piłsudskiego w czasie Jego przemówienia. Słowa te jednak nie padły, przynajmniej dotychczas, skąd wniosek, że uczestnicy musieli być rozczarowani. Wszystkie momenty zjazdu i odczyt Marszałka był — zdaniem korespondenta — troskliwie zainscenizowany, przyczem Ministrowie i generałowie świetnie odegrali rolę statystów, a wśród nich gen. Żeligowski w ubraniu cywilnem. *Ten fakt, że zdobywca Wilna był na sali w ubraniu cywilnem — pisze Dubrowicz — należy uważać za symbol świadomie podkreślony przez organizatorów zjazdu.*

Przemówienie Marszałka wywołało olbrzymie wrażenie, nawet na cudzoziemcach, którzy mimowoli musieli się poddać urokowi osobistości, niezwykłej umiejętności traktowania ludzi oraz wdziękowi i prostocie Marszałka. Charakteryzując znaczenie tej mowy, korespondent podkreśla, że mowa była niespodzianką i dlatego tembardziej skutecznem posunięciem szachisty. W tem wystąpieniu, Marszałek Piłsudski okazał się — pisze korespondent — doskonałym graczem, zręcznym reżyserem i doświadczonym strategikiem. Zjazd i przemówienie były groźbą i demonstracją na rzecz żądań Polski, a zarazem propagandą i dowodem polskich tendencji pokojowych Przytaczając fakt, że po mowie Marszałka, jeden ze słuchaczów, znajdujący się na parterze, wzywał do marszu na Kowno i nawiązując ten szczegół do tego ustępu mowy Marszałka, w którym Tenże mówił, że żołnierze dali mu Wilno w prezencie, ponieważ Wilno kochał, wyraża Dubrowicz obawę, aby obecni na zjeździe Legjoniści nie sądzili, że Marszałek pragnie na przyszłą Wielkanoc otrzymać w prezencie Kowno.

Swój artykuł kończy korespondent aluzją do porównania między Piłsudskim a Napoleonem, który również specjalną sympatję żywił do Wilna i podkreśla, że na jednym z pałaców wileńskich do dziś dnia znajduje się tablica, przypominająca potomności, że w tym pałacu mieszkał Napoleon w czasie swej wyprawy do Moskwy. O ile chodzi o historję — pisze korespondent — należy pamiętać, że Napoleon przejeżdżał przez Wilno również w drodze powrotnej z Moskwy, gdyż nie tylko do Moskwy, ale i z Moskwy do Europy prowadzi droga przez Wilno.

KONFERENCJE ZASTĘPCY PREMJERA.

Warszawa, 17 sierpnia. (PAT). Dziś o g. 5 popołudniu zastępujący Prezesa Rady Ministrów Minister Czechowicz przyjęty był w gmachu Generalnego Inspektoratu sił zbrojnych przez Marszałka Piłsudskiego i odbył z nim dłuższą rozmowę. Wieczorem Minister Czechowicz przyjął w Prezydjum Rady Ministrów Ministra Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowskiego.

„POLONIA RESTITUTA" DLA NESTORA DZIENNIKARZY AMERYKAŃSKICH.

Nowy Jork, 17 sierpnia. (PAT). Konsul Rozwadowski dokonał w Lotos Club ceremonji dekorowania odznakami komandorji orderu „Polonia Restituta" nestora dziennikarstwa amerykańskiego 80-letniego p. Melville Stone. W uroczystości wziął udział radca poselstwa dr. Wójtkiewicz, konsul Marynowski oraz liczni amerykańscy przyjaciele odznaczonego. P. Melville Stone był założycielem największej dziś w Ameryce agencji telegraficznej Associated Press i przez 25 lat jej generalnym zarządcą. Od dwóch lat przeszedł on na emeryturę z tytułem honorowym doradcy.

KONGRES UNJI MIĘDZYPARLAMENTARNEJ.

Berlin, 17 sierpnia. (PAT). Prasa berlińska podając obszerne informacje o przygotowaniach do Kongresu Unji Międzyparlamentarnej, podnosi, że wśród 36 państw, należących do Unji, najliczniejszą grupą jest grupa polska, gdyż składa się z 273 członków. Na drugiem dopiero miejscu, za Polską, znajduje się grupa amerykańska, licząca 262 członków. Grupa niemiecka liczy 179 członków.

NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE FRANCUSKIEJ RADY MINISTRÓW.

Berlin, 17 sierpnia. (PAT). Korespondent paryski „Voss. Ztg." donosi, że prezes Rady ministrów Poincaré przebywający obecnie na urlopie, zwołał telegraficznie posiedzenie Rady ministrów na dzień 23 b. m. Korespondent „Voss. Ztg." wyraża przekonanie, że nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów, zwołane przez Poincaré'go, pozostaje w związku z podpisaniem paktu Kelloga. Aczkolwiek bowiem rząd francuski przyłączył się do życzeń amerykańskich i stanął na stanowisku, że w czasie owego zjazdu, na którym ma być podpisany pakt przeciwwojenny, nie powinny być poruszane bieżące kwestje polityki międzynarodowej, a w odpowiedzi na demarche niemieckie w sprawie Nadrenji, dał uprzejmie, lecz wyraźnie do poznania, że rozmowy w sprawie ewakuacji mogą być podjęte w Genewie i tylko tam, niemniej premjer musi się liczyć z pewnemi nieoficjalnemi rozmowami politycznemi i dlatego chce przedtem przedyskutować ze swoimi kolegami w rządzie wszystkie problemy, które są wprawdzie nieoficjalne, ale mogą jednak stać się przedmiotem niewiążącej wymiany myśli.

STRESEMANN JEDZIE DO PARYŻA.

Berlin, 17 sierpnia. (PAT). Centrowa „Germania" donosi na podstawie informacji z kół rzekomo najlepiej poinformowanych, że w dniu dzisiejszym minister spraw zagranicznych Rzeszy dr. Stresemann przyjął zaproszenie do Paryża. dokąd uda się na dzień 27 b. m.

POLSKI TABOR KOLEJOWY W R. 1927.

Warszawa, 18 sierpnia. (AW). Tabor kolejowy, obsługujący linje kolejowe w Polsce, przedstawia się w cyfrach według danych statystycznych za r. 1927 następująco: wagonów taboru osobowego było razem 11.653, w tej liczbie wagonów pasażerskich 8.277, bagażowych 2.338, pocztowych 366, specjalnych 672; wagonów taboru towarowego było 136.846. w tej liczbie wagonów krytych 47.350, węglarek 66.293, platform 14.752, cystern 5.824, specjalnych 2.627; parowozów koleje polskie w tym samym czasie liczyły 5.223, w tej liczbie było parowozów osobowych 1.029, towarowych 3.403, tankowych 791.

POPRAWA ZBÓŻ OZIMYCH.

Warszawa, 18 sierpnia. (AW). W związku z ustaleniem pogody, zboża ozime wykazały w stosunku do zeszłego miesiąca dalszą poprawę we wszystkich Województwach z wyjątkiem Województwa tarnopolskiego. Z jarych zbóż największą poprawę wykazał jęczmień, osiągając zeszłoroczną kwalifikację z tego samego okresu. Owies pozostaje przeważnie bez zmian. Stan ziemniaków poprawił się w Województwie pomorskiem, białostockiem, wileńskiem, nowogrodzkiem i poleskiem, w pozostałych Województwach uległ pogorszeniu, zwłaszcza w Województwie śląskiem, krakowskiem, lubelskiem i kieleckiem.

NIEMCY PODEJRZEWAJĄ FRANCJĘ O SZPIEGOSTWO EKONOMICZNE.

Berlin, 17 sierpnia. (PAT). Prasa dzisiejsza podaje w sensacyjnej formie rewelacje o rzekomej francuskiej akcji szpiegowskiej na terenie okupowanym i przylegającym do tego terenu prowincjach zachodnio-niemieckich. Akcja szpiegowska zmierzać miała do wykradzenia tajemnic fabrycznych wielkich fabryk chemicznych, należących do kartelu barwników Farbenindustrie A.-G. w Ludwigshafen, Mannheim i innych miejscowościach. Dzienniki donoszą, że na polecenie prokuratorji niemieckiej aresztowano w Ludwigshafen dwóch laborantów Niemców, a w Mannheim jednego technika niemieckiego. Przy aresztowanym znaleziono podobno ważny materjał dowodowy, mający stwierdzić, że aresztowani pozostawali w ścisłym kontakcie z francuską policją kryminalną na terenie okupowanym.

ZNIESIENIE STANU WOJENNEGO NA LITWIE.

Kowno, 17 sierpnia. (PAT). „Lietuvos Aidas" donosi, że ministerstwo spraw wewnętrznych kończy obecnie opracowanie projektu w sprawie zniesienia stanu wojennego na Litwie. Oczekują tu, że projekt ten będzie wprowadzony w życie jeszcze tej jesieni, a jednocześnie będzie wprowadzony stan wzmocnionej obrony wewnątrz, przyczem będą rówież uregulowane kwestje wolności zrzeszania się, zebrań i prasy.

PRZED OTWARCIEM TARGÓW PÓŁNOCNYCH W WILNIE.

Wilno, 17 sierpnia. (PAT). W piątek dnia 17 b. m. wyjechał do Wilna Minister Komunikacji Kuehn, który będzie reprezentował na uroczystem otwarciu Targów Północnych Prezesa Rady Ministrów. Jak się dowiadujemy, na uroczystości otwarcia Targów będzie również obecną P. Marszałkowa Piłsudska, a nadto zapowiedział swe przybycie Minister Sprawiedliwości Meysztowicz.

UWOLNIENIE ŁAŃCUCKIEGO.

Warszawa, 17 sierpnia. (AW). Na zasadzie amnestji zwolniony dziś został z więzienia b. poseł komunistyczny Stanisław Łańcucki, który ogółem odsiedział 3 lata i 8 miesięcy w więzieniu.

Kellog, rozbrojenie morskie, Chiny.

Z końcem miesiąca ma nastąpić w Paryżu uroczyste podpisanie paktu Kelloga. Atmosfera w tym bądź co bądź nie codziennym momencie powinnaby być serdeczna i uroczysta. Tymczasem jeszcze przed podpisaniem paktu przyszło do rozdźwięków i kwasów między państwami zdawałoby się najbardziej do siebie zbliżonemi, między dwiema potęgami anglosaskiemi, między Anglją i Stanami Zjednoczonemi.

Powodem jest sprawa rozbrojenia morskiego, którą poruszył na nowo prezydent amerykański Coolidge. Układ waszyngtoński określił stosunek wzajemny wielkich jednostek morskich we flotach Anglji, Stanów Zjednoczonych, Japonji, Francji i Włoch. Coolidge pragnął uzupełnić ten układ postanowieniami w sprawie jednostek mniejszych, a więc krążowników i łodzi podwodnych. Usiłowania te jednak nie zostały uwieńczone powodzeniem. Francja i Włochy nie wzięły udziału w konferencji zwołanej do Genewy, ograniczyły się do wysłania na nią obserwatorów. Ale i zebrana trójka — Stany Zjednoczone, Anglja i Japonja nie zdołała dojść ze sobą do porozumienia.

Anglja, która ma rozsiane po całym świecie kolonje i punkty oparcia dla swej floty, zależy przedewszystkiem na budowie krążowników mniejszych. Ameryka znów przedewszystkiem dla utrzymania pozycji swej na Oceanie Spokojnym kładzie wagę na krążowniki większe. Japonja wreszcie pragnęłaby flotę swoją zbliżyć liczebnie do flot tamtych państw. Na tem tle konferencja zakończyła się bezowocnie. Motywem głównym zaś, dla którego Francja i Włochy nie wzięły w niej udziału, jest dążenie tych państw do budowania możliwie wielkiej ilości łodzi podwodnych, co nie podoba się przedewszystkiem Anglji.

Naraz w ostatnich tygodniach gruchnęła wieść, że Anglja i Francja doszły ze sobą do porozumienia w sprawie zbrojeń morskich, względnie rozbrojenia. Szczegóły trzymano przez czas dłuższy w tajemnicy i dopiero teraz podano je do wiadomości zainteresowanym mocarstwom. Wydaje się, że Anglja poczyniła Francji ustępstwa w sprawie łodzi podwodnych, a Francja Anglji w kwestji krążowników. Mówi się również o tem, że Anglja przyrzekła iść Francji na rękę w sprawie rozbrojenia na lądzie. Stosunki francusko-angielskie zostały w ten sposób zacieśnione, a tajemniczość całego procesu, jak i jego rezultat, wywołały niezadowolenie w Stanach Zjednoczonych.

Anglja znów jest niezadowolona z polityki amerykańskiej w Chinach, która idzie na rękę rządowi w Nankinie. Wobec ustępstw amerykańskich front jednolity mocarstw w Chinach został przerwany. Anglja musiała pójść na te same ustępstwa co Stany Zjednoczone. Na darmo powołuje się na to, że ona to właśnie dwa lata temu zainicjowała pierwsza politykę ustępstw w stosunku do Chin. Na nic się to nie przydało. Chińczycy, którzy z wdzięcznością przyjęli ustępstwa amerykańskie, mają jeszcze żywo w pamięci angielskie eskadry wojenne i oddziały ekspedycyjne.

Stany Zjednoczone i Anglja boczą się chwilowo na siebie i tak się obecnie złożyło, że gdy pp. Kellog i Stresemann drożą się jeszcze ze swoim przyjazdem do Paryża, lecz wedle wszelkiego prawdopodobieństwa przyjadą, to p. Chamberlain zachorował obecnie, wziął urlop i na uroczystości paryskie wyszle swego zastępcę.

(j.)

Odpowiedź Rządu polskiego

została już przesłana do Kowna.

Warszawa, 17 sierpnia. (PAT). W piątek odbyła się w Belwederze u Marszałka Piłsudskiego narada, w której brali udział: Minister Zaleski, Wiceminister Wysocki i Naczelnik Wydziału wschodniego Ministerstwa spraw zagranicznych Hołówko. W wyniku tej narady wieczorem wyjechał do Kowna Szef sekretarjatu Ministra spraw zagranicznych, przewodniczący jednej z komisyj polsko-litewskich radca Marjan Szumlakowski, który wiezie odpowiedź Rządu polskiego na otrzymaną wczoraj w Warszawie notę Waldemarasa. Pośpiech, z jakim Rząd polski odpowiada na notę litewską i fakt przesłania odpowiedzi przez przewodniczącego jednej z komisyj polsko-litewskich, najlepiej świadczą o tem, jak poważnie strona polska traktuje sprawę rokowań z Litwą. Tekst noty polskiej ogłoszony zostanie stosownie do zwyczajów dyplomatycznych po wręczeniu jej w Kownie Waldemarasowi, czego się należy spodziewać w ciągu niedzieli.

Nie trwońmy bohaterskiej odwagi.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej*).

Paryż, w sierpniu 1928.

Po powrocie i ocaleniu naszych lotników, Idzikowskiego i Kubali, po opisach i enunciacjach prasowych, pozostaje teraz historja samego lotu, a o tem mówić teraz trzeba — ku przestrodze innych. By zapobiec ewentualnemu trwonieniu najcenniejszych wartości.

Rozwodzić się nad najzupełniejszą bezcelowością praktyczną lotów transoceanicznych przy dzisiejszym stanie techniki awjacyjnej? Jest to najelementarniejsze abece, które każdy analfabeta lotnictwa już płynnie i z właściwym akcentem kategorycznym przesylabizować potrafi. Tematu wszakże dotknąć należy, chociażby dlatego, że i ta reguła posiada swoje wyjątki, i to wyjątki żyjące, nam bardzo bliskie — Idzikowskiego i Kubalę. Potwierdzili oni spiżową wprost niewzruszalność prawa o tych raidach, dowiedli, że usiłowanie przebycia Atlantyku — z Europy do Ameryki — na jednomotorowym aparacie i „jednym tchem napowietrznym" jest sui generis samobójstwem. Do tolu bowiem przygotowali się oni z tak wzorową, bezprzykładną niemal sumiennością i wykonali go w tak, stosunkowo, pomyślnych warunkach atmosferycznych, że doznane przez nich fiasco śmiało uważać można za argument, już bez zastrzeżeń przemawiający przeciwko wszelkim tego rodzaju próbom zdobycia szaleńczego rekordu. W ten sposób rozumieją obecnie wszyscy — bez żadnych, tym razem, wyjątków, na uwzględnienie zasługujących — istotni znawcy zarówno teoretycy, jak i praktycy. Rozumowali tak samo i wtedy, kiedy Idzikowski z Kubalą ruszali z Bourget... Przecież Cousinet, w którym awjacja francuska pokłada największe swoje nadzieje na zdystansowanie Lindbergha, udaje się w drogę do New Yorku na aeroplanie, zaopatrzonym w aż trzy motory ulepszonego typu. Jeżeli — po doświadczeniach naszych pilotów — projekt ten, wogóle, zechce w czyn wprowadzić... Boć przecież główną, jeśli nie jedyną, szansą ocalenia stanowi... osobiste szczęście. O udanym przelocie lepiej nie mówić.

O tem wszystkiem wiedzieli Idzikowski i Kubala. Wiedzieli, że ilość pogodnych dni na Atlantyku nie przekracza — w ciągu całego roku — tragicznie małej liczy pięciu. Wiedzieli, że normalne funkcjonowanie motoru przez cały czas 40-godzinnego lotu, jest mało prawdopodobną anomalją, na którą trudno ryzykować taką stawkę, jaką przedstawia życie. Wiedzieli, że aparat posiada przeciętną szybkość bardzo niewielka, szybkość, pozwalającą im przebyć tę olbrzymią przestrzeń jedynie pod warunkiem t. zw. „wiatru", równającego się „zeru", co prawie że nie istnieje nigdy. Wiedzieli, że w razie tak częstej nad Oceanem mgły lub bezgwiezdnej nocy pochmurnej będą z pewnością błądzić, gdyż, nie mając radjoaparatu, nie będą mogli pytać okrętów o położenie geograficzne i o właściwy kierunek. Wiedzieli, że opuszczenie się na wodę grozi im niechybną śmiercią — nie sposób polegać na... cudach! — o żeglowaniu po Atlantyku miniaturową łódeczką gumową, zabraną na wypadek katastrofy, nie będzie mówił poważnie żaden marynarz. Wiedzieli, że ani jeden z poprzedników, poczynając od Nungessera i Coli... nie zdołał odnieść triumfu, a tylu „przepadło bez wieści..." W tych i w wielu innych jeszcze postaciach błyskało przed ich wyobraźnią ostrzegawcze „memento mori!". A jednak weszli spokojnie do kabiny aeroplanu i odlecieli bez wahania.

Wspaniały żer dla Paryża, Francji, Europy, dla świata całego, na sensacyjne emocje namiętnie polującego... Bezstronność przyznać nakazuje, że tym razem było w tem gorączkowem dopytywaniu się parodniowem o losy Idzikowskiego i Kubali coś więcej aniżeli zwykła ciekawość. Może dlatego, że aparatu dostarczyła wytwórnia francuska, może dlatego, że w okresie „martwego sezonu" refleksy wrażliwości uczuciowej są żywsze, może dlatego, że o zwycięską palmę pierwszeństwa ubiegają się też i Niemcy oraz Anglicy, mniejszemi od nas sympatjami cieszący się. Komplementów pod adresem „asów" lotnictwa naszego nie szczędzono, drukowano je tłustemi trzcionkami w prasie codziennej, powtarzano je po kawiarniach wszelkiemi językami i akcentami, przygotowywano się nawet już... do apologicznego epitaphium w stołecznych dziennikach i nawet nie wzięto ani Idzikowskiemu, ani Kubali za złe, że się, wbrew spodziewaniu powszechnemu, zdołali uratować, zmuszając reporterów do podarcia pięknie wystylizowanych „wspomnień pośmiertnych". We wszystkich pismach — od faszystowskiego „Ami du Peuple" do komunistycznej „Humanité" — wyrażano się z bezwzględnem uznaniem o zachowaniu się obu pilotów. Sukces moralny odniesiono wielki — można się nim cieszyć dlatego tylko, że nie został okupiony krwią dwóch dzielnych ludzi. Ale dosyć tak lekkomyślnego szafowania cudzem życiem! A jeśli już koniecznie potrzebna jest ta wyprawa po runo sławy, to niechaj dokonaną będzie przynajmniej na polskich samolotach. By już z nikim chwałą się nie dzielić...

Z. K.

STRAJK W WARSZAWSKICH FABRYKACH TRYKOTAŻY.

Warszawa, 18 sierpnia. (AW). W fabrykach trykotaży wybuchł strajk na tle żądań robotników podwyższenia **zarobków**. Robotnicy żądają 50% wzgl. 30% podwyżki, fabrykanci zaś odrzucają te żądania, proponując 10—15%. Strajk wybuchł w pełni sezonu, w czasie, gdy fabryki przystępują do kampanji jesiennej i zimowej. W związku z tem, właściciele fabryk postanowili zwrócić się do Min. Pracy z prośbą o arbitraż.

(— i —)

Wizjonerka z Konnersreuth.

Już od kilku lat interesuje się żywo cała Europa Teresą Neumann z Konnersreuth; jej cudowne wizje, stygmaty Chrystusowe, pojawiające się na jej ciele co piątku, a nawet wypadki leczenia chorych w jej obecności — sprowadzają do małej wioski niemieckiej bezustanku mnóstwo pielgrzymów, ludzi ciekawych i badaczy naukowych.

Wiadomo, że Teresa Neumann zachorowała po raz pierwszy w r. 1918, po pożarze w Konnersreuth; uległa wówczas wypadkowi, który sprowadził rodzaj postrzału, czy ciężkiej przypadłości reumatycznej, a jak inni tłumaczyli, — naruszenia kręgosłupa i szpiku pacierzowego. W ślad za tem przychodziły różne ciężkie choroby, jak zupełna ślepota, zupełna głuchota, paraliż lewej strony ciała, katalepsja, gwałtowne skurcze i ataki, bolesne rany, otwierające się na lewej nodze i plecach, niemożność przełykania, choroby żołądkowe itd. W kwietniu 1923, w dniu beatyfikacji św. Teresy od Dzieciątka Jezus, Teresa Neumann odzyskała wzrok, później ustały ataki duszności, a w r. 1925, dniu kanonizacji św. Teresy, znikł paraliż; chora wstała z łoża boleści i poszła pomiędzy ludzi. Od tego czasu datuje się rozgłos jej życia i objawów przedziwnych; głównie zaś jej stygmatyzacja, naprawdę osobliwa i niezaprzeczona, a obok tego jej ekstazy i wizje — budzą podziw i cześć pobożnych tłumów, zdążających nieraz z daleka, aby ją oglądać! Duchowieństwo katolickie zajęło się również gorliwie tą sprawą; ukazały się nawet specjalne broszury, traktujące o Teresie Neumann.

Sprawa wizjonerki z Konnersreuth przycicha co pewien czas, aby później pojawić się znowu na łamach prasy. Obecnie odżyła, już po raz niewiadomo który, głównie w dyskusjach lekarskich, przyczem specjalnie zajęto się sprawą t. zw. nieprzyjmowania pokarmów przez Teresę Neumann. Utrzymuje się bowiem w szerokich sferach przekonanie, że wizjonerka z Konnersreuth od szeregu lat nie odżywia się zupełnie, a mimo to żyje i nawet przybywa jej na wadze. Wedle opowiadania jej rodziny, jej otoczenia i miejscowych księży, Teresa nie przyjmuje od r. 1923 wcale pokarmów stałych, a od grudnia 1926 nawet płynów. Przyczyną tego jest niemożność przełykania, znana w medycynie jako ciężki objaw histeryczny. Jedynym pokarmem, przyjmowanym przez Teresę, jest codzienna Komunja św. Udzielał Jej dawniej Teresie miejscowy proboszcz, ks. Naber, w ten sposób, że na łyżeczce kawowej wody dostawała Teresa ułomek malutki Hostji św., gdyż więcej przełknąć nie mogła; od września 1927 r. nie może jednak wizjonerka z Konnersreuth przełykać nawet tej małej ilości wody, tak, że przyjmuje tylko sam ułomek Komunji św. Poza tym pokarmem duchowym, — Teresa nie je niczego, ani nie pije.

Ta kwestia bezwzględnego postu Teresy najbardziej interesuje i niepokoi świat naukowy Niemiec i staje się przedmiotem sporów pomiędzy lekarzami niemieckimi a sferami duchownemi. Nauka staje na stanowisku, że żaden człowiek nie jest w stanie żyć kilka lat bez jedzenia i picia, że wypadki tego rodzaju są wogóle nie do pomyślenia. Wszystkie inne objawy i stany Teresy Neumann tłumaczą lekarze niemieccy neurozą czy histerją; możliwości kilkoletniego postu nie chcą jednak za żadną cenę dopuścić.

Teresa była już w tym kierunku poddawana dłuższej obserwacji lekarskiej; rolę bezpośrednich kontrolerek pełniły cztery zaprzysiężone siostry zakonne, pielęgniarki dobrej wiary sióstr-pielęgniarek, ale, wizjonerki z oka ani przez jedną sekundę. Siostry te zeznały, że Teresa istotnie przez 15 dni nie przyjęła żadnego napoju ani pokarmu, że traciła w tym czasie chwilowo na wadze od 3 — 8 funtów, w rezultacie jednak, przy końcu pory obserwacyjnej, miała tę samą wagę ciała, co na początku, tj. 110 funtów. A za tem, mimo bezwzględnego postu, waga jej ostatecznie się powiększyła.

Jakież stanowisko zajęła wobec tego twierdzenia nauka i jakie jest zapatrywanie uczonych lekarzy na „kilkuletnią głodówkę" Teresy Neumann? Prof. Ewald z Erlangen, który badał Teresę przy końcu okresu obserwacji, nie zakwestjonował wprawdzie dobrej wiary siόstr — pielęgniarek, ale, widząc przybytek wagi, wypowiedział z uporem stanowisko naukowe: „Z niczego niec nie może powstać". Niejaki dr. med. Kröner wyraził przypuszczenie, że Teresa Neumann pobiera zapewne swe pożywienie w sposób magnetyczny, odbierając je osobom z swego otoczenia, bądź też odżywia się jakąś materją astralną. Odmienne stanowisko zajmuje w jednym z ostatnich numerów „Vossische Zeitung", dr. med. Wolfgang von Weisl z Berlina, który przeprowadzał rekonesans na miejscu w Konnersreuth. W samej rodzinnej miejscowości Teresy spotkał się z dwojaką opinją: większość ludności, idąc za przewodem duchowieństwa, przyjmuje tutaj nadprzyrodzoną ingerencję Boską, utrzymując, że Teresa żyje dzięki codziennemu przyjmowaniu Komunji św., że zatem zachodzi tutaj wypadek cudu nadprzyrodzonego. Równocześnie nie brak jednak i sceptyków, którzy — chociaż nieśmiało — przypuszczają, że Teresa w rzeczywistości odżywia się w jakiś sposób, czyli że się ma tutaj do czynienia z pewnego rodzaju umyślną mistyfikacją czy „szwindlem". Dr. We... odrzuca możliwość takiego „szwindlu" ... strony samej Teresy Neumann w sposób s... nowczy. Jej czyste życie, cały charakter ... mistycznej psychiki, ustawicznie szukają... Boga i zatopionej w Bogu, — nie poz... rzucać na świątobliwą wizjonerkę tak... cienia. Nie godząc się równocześnie na int... pretację cudowną, nadprzyrodzoną, wy... wiada dr. Weisl przypuszczenie, że Tere... jest, bez jakiejkolwiek wiedzy czy wo... jej strony, odżywiana przez ojca c... przez kogoś z rodziny, w czasie s... półsnu na jawie, lub też swoich s... nów kataleptycznych. Dr. Weisl w... klucza możliwość, aby ktoś przez kilka ... mógł żyć bez żadnego zgoła pokarm... Stwierdza, że żadna religja, żadne księ... święte nie podają wiadomości o takim św... tym, któryby żył bez pokarmu... cho... przez sto dni z rzędu. Tylko w nieoficjalny... legendach średniowiecznych spotyka się, to wyjątkowo, podobne wieści. Również ... Wschodzie, w podaniach o świętych ind... skich, czy wogóle orjentalnych, słyszy s... czasem o takim bezwzględnym długim p... ście, ale trzeba pamiętać, że człow... wschodni ustosunkowuje się do tego rod... twierdzeń zupełnie inaczej, niż Europejcz... nie dbając właściwie w tym wypadku o ... jektywną prawdę. W świecie chrześci... skim nie zna natomiast dr. Weisl prz... ... o takiem życiu bez pokarmów; prze... i Chrystus Pan nie obywał się bez poży... nia, nie był wyjęty od prawa utrzymyw... energji życiowej przez przyjmowanie p... karmów. Lekarz niemiecki nie uważa za nic zdrożnego, jeśli ojciec Tere... Neumann odżywia ją potajemnie, utrzymu... to w bezwzględnej tajemnicy przed wszys... kimi; każdy lekarz, mając do czynienia ... pacjentką o takim typie psychicznym, ... niłby tak samo. Przedewszystkiem s... Teresa nie może się o tem dowiedzieć, gdy...

Zjazd rosyjskich literatów i dziennikarzy w Białogrodzie.

W dniach od 25 do 29 września r. b. odbędzie się w Białogrodzie zjazd rosyjskich literatów i dziennikarzy, mieszkających stale poza granicami ZSSR.

W zjeździe białogrodzkim weźmie udział znaczna ilość wybitnych literatów rosyjskich, przebywających na emigracji. Oczekiwany jest między innemi przyjazd Aleksandra Amfiteatrowa, I. Bunina, W. I. Niemirowicza-Danczenki, E. N. Czyrikowa, D. Mereżkowskiego, A. Kuprina, Zinaidy Gippius, oraz całego szeregu innych wybitnych powieściopisarzy rosyjskich. Na zjeździe reprezentowana będzie również cała rosyjska prasa emigracyjna. Ogólna ilość delegatów, ktotzy przyjadą do Białogrodu ze wszystkich państw europejskich, wynosić będzie prawdopodobnie około 60 osób.

Podczas zjazdu odbędzie się w Białogrodzie cały szereg zebrań publicznych, a mianowicie: uroczysta akademja, poświęcona pamięci Tołstoja, (na akademji tej przemawiać będą obok literatów rosyjskich, również przedstawiciele literatury i prasy serbskiej), zebranie literatów rosyjskich, na którum odczytane zostaną najnowsze utwory poszczególnych powieściopisarzy itd.

Białogrodzki Teatr Królewski wystawi z okazji zjazdu znaną sztuka Mereżkowskiego „Piotr i Aleksy". W ramach zjazdu zorganizowany zostanie dalej szereg wycieczek do rozmaitych okolic Jugosławji. Program zjazdu przewiduje, między innemi, omówienie sytuacji literatury i prasy rosyjskiej w Z. S. S. R. i zagranicą, dalej omówienie sprawy ochrony prawa autorskiego, utworzenia centralnej organizacji zawodowej literatów i dziennikarzy rosyjskich zagranicą i t. d.

ZBLIŻENIE TURECKO - WĘGIERSKIE.

Budapeszt, 17 sierpnia. (PAT). W związku z rozmową, jaka prezes Rady ministrów hr. Bethlen i minister spraw zagranicznych Valko, odbyli z tureckim ministrem spraw zagranicznych Tewfik Ruhdi Bejem i posłem tureckim w Budapeszcie Vassif Bejem, a która to rozmowa dotyczyła aktualnych zagadnień politycznych, związanych ze wspólnymi interesami obu krajów, ogłoszony został komunikat urzędowy, oświadczający, że ministrowie stwierdzili całkowitą zgodność poglądów na aktualne zagadnienia obchodzące oba kraje. W toku rozmowy, rzucony został projekt zawarcia między obu krajami traktatu rozjemczego, w której to sprawie podjęte zostały niezwłocznie wstępne rokowania.

mogłaby na to zareagować opornie, a wówczas czekałaby ją niechybna śmierć głodowa. „Nikt nie może żyć bez jedzenia i picia" — kończy dr. Weisl — „jest to odwieczne i nienaruszalne prawo przyrody". To też — jego zdaniem — źle czyni kler katolicki, jeśli tak bezwzględnie obstaje przy „cudzie" kilkuletniego postu Teresy Neumann, zamiast zwrócić jedynie uwagę na te strony jej życia duchowego i na te objawy osobliwe (jak stygmaty, wizje, ekstazy, leczenie chorych), które naprawdę czynią z niej jednostkę niezwykłą i oddaną Bogu.

Nieco inaczej patrzy na sprawę „głodówki" Teresy Neumann wielki neurolog wiedeński, prof. Wagner — Jauregg. Znakomity uczony oświadcza na zapytanie jednego z dziennikarzy wiedeńskich, że nie może odpowiedzieć w sposób stanowczy, czy można lub nie można tak długo pościć. Jeżeliby się faktycznie zaobserwowało taki długi post, to widocznie jest on możliwy. Wagner - Jauregg mówi, jak prawdziwy filozof. Nie wyklucza niczego, żąda tylko bezwzględnie poprawnej i uwierzytelnionej obserwacji. Wprawdzie — zauważa wielki neurolog — Teresa Neumann była poddawana obserwacji klinicznej, ale kontrolę prowadziły zakonnice, a więc osoby, skłonne do wiary w cuda; tymczasem kontrolować powinny w takich wypadkach raczej osoby nastrojone sceptycznie. To też obserwacji Teresy Neumann nie uważa uczony wiedeński za wystarczającą, a cały fenomen, z nią związany, uważa w tej chwili za kwestję wiary, niż zaś za kwestję nauki.

Oto są najświeższe głosy uczonych niemieckich o jasnowidzącej z Konnersreuth i o legendzie, jaka narosła dokoła jej osoby.

KRONIKA.

SIERPIEŃ 18 Sobota	KALENDARZ
	Rz.-kat. Agapita m.
	Gr.-kat. Ewsychnia.
	Wschód słońca g. 4 m 25
	Zachód „ g. 18 m 54
	Dł. dn. 14 g. m 58

Urząd pocztowo-telegraficzny i telefoniczny „Lwów-Targi Wschodnie". Z dniem 29 sierpnia 1928 uruchamia się Urząd pocztowo-telegraficzny na placu powystawowym we Lwowie z nazwą „Lwów-Targi Wschodnie" na czas trwania Targów t. j. do 12 września 1928 włącznie. Zakres tego urzędu obejmuje: 1) w dziale pocztowym: przyjmowanie wszelkiego rodzaju przesyłek tak poczty listowej, jak wpłatę przekazów pocztowych i wkładek P. K. O. i paczkowej i doręczanie tychże na terenie „Targów Wschodnich"; 2) w dziale telegraficznym: przyjmowanie i doręczanie telegramów; 3) w dziale telefonicznym: przeprowadzanie rozmów miejscowych i międzymiastowych. Służbę oddawczą t. j. doręczanie przesyłek poczty listowej i paczkowej, przekazów pocztowych i P. K. O. dla okręgu urzędu pocztowego „Lwów Targi Wschodnie" uskuteczniać ma urząd pocztowy Lwów 1.

Przed uroczystością w Leżajsku. Celem umożliwienia duchowieństwu i pielgrzymom przybywającym z dalszych stron na uroczystość 300-lecia założenia kościoła i klasztoru w Leżajsku korzystniejszego przyjazdu wzgl. odjazdu z Leżajska, Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie wprowadza w czasie od 30 sierpnia do 10 września br. włącznie jednominutowy postój pociągów pospiesznych Nr. 901 i 902 w Leżajsku.

Pielgrzymka do grobów Bohaterów polskich w Horpinie. Powiatowy Komitet Opieki nad grobami Boheterów w Kamionce Strumiłowej urządza w niedzielę dnia 26 sierpnia 1928, pielgrzymkę na cmentarz wojskowy w Horpinie, który kryje 128 zwłok polskich Bohaterów, poległych w walce z bolszewikami dnia 17 sierpnia 1920. Horpin znajduje się niedaleko od stacji kolejowej Czystynie, na linji Lwów-Stojanów. Dla gości będą przygotowane podwody na stacji Czystynie. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem o godzinie 10.30 rano, poczem pochód na cmentarz, gdzie po modłach złożone będą wieńce na grobach Bohaterów. Wzywa się Rodaków do gremjalnego przybycia, a Stowarzyszenia uprasza się o przybycie z chorągwiami i wieńcami.

Prezes Banku Polskiego Karpiński wizytował w ostatnich tygodniach prowincjonalne oddziały Banku Polskiego, przeważnie w Małopolsce, a ostatnio przez 2 dni bawił w Krakowie.

Kierownictwo działu sztuki na powszechnej wystawie krajowej w Poznaniu zostało powierzone za zgodą Ministra W. R. i O. P. p. prof. Tadeuszowi Pruszkowskiemu.

Zebranie Wojewódzkiego Komitetu L. O. P. P. Wczoraj odbyło się w sali Województwa zebranie obywatelskie, celem zorganizowania Tygodnia Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Zadaniem rokrocznie urządzanych tygodni lotniczo-przeciwgazowych jest rozpowszechnienie wśród najszerszych rzesz społeczeństwa idei obrony Państwa oraz przysporzenie Lidze środków pieniężnych dla urzeczywistnienia jej zadań. W zebraniu wzięli udział liczni przedstawiciele władz, urzędów, wojskowości, organizacyj i instytucyj społecznych. Zebranie zagaił prezes miejscowego Komitetu L. O. P. P. inż. Stanisław Rybicki, poczem dyrektor biura major Tiger w ogólnych zarysach naszkicował program Tygodnia. Do szeregu imprez, które złożą się na wypełnienie programu tygodnia, należy zaliczyć: wielką zabawę ludową na Wysokim Zamku, przedstawienia kabaretowe, dancingi i wiele innych. Następnie Komitet przez wielki pokaz ataku gazowego, zaznajomi szerszy ogół z obroną przed tym nowoczesnym rodzajem broni. Wreszcie żywe zainteresowanie wywołają niewątpliwie wzloty pasażerskie na lotnisku skniłowskem. Pozatem postanowiono w czasie trwania tygodnia urządzić kwestę uliczną, jakoteż przyjmować nowych członków w szeregi L. O. P. P.

Udział Polski w Międzynarodowej Wystawie Turystycznej. W czwartek, dnia 30 sierpnia o godz. 9-tej rano odbędzie się w Ministerstwie Robót Publicznych konferencja międzyministerjalna, poświęcona przygotowaniu udziału Polski w tegorocznej Międzynarodowej Wystawie Turystycznej w Chicago.

4-dniowy kurs lekarski w Ciechocinku. Kurs dokształcający dla lekarzy w Ciechocinku, organizowany przez tamtejszych lekarzy zdrojowych, zapowiada się bardzo dobrze. Do tej pory wpłynęło około 400 zgłoszeń z całej Rzpliej. Kurs zaczyna się 2 września r. b. i trwać będzie 4 dni.

Badanie zdrowia nauczycieli. Min. Spraw Wewnętrznych specjalnym okólnikiem zwróciło uwagę Wojewodów na potrzebę dokładnego badania kandydatów na stanowiska nauczycieli szkół powszechnych przez lekarzy powiatowych. Przy badaniu lekarze winni dyskwalifikować każdego kandydata, u którego spostrzegą choroby dróg oddechowych, mogące w przyszłości rozwinąć się w gruźlicę.

Kurs spawania gazami, Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie. Wykłady i ćwiczenia praktyczne rozpoczynają się w poniedziałek dnia 20 sierpnia 1928 r. o godzinie 6-tej (szóstej) wieczorem. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat kursu przy ul. Bourlarda 5 parter.

Wystawa okien sklepowych w Lipsku. Miejskie Muzeum Przemysłowe w Lipsku urządza w czasie od 14 października do 18 listopada b. r. wystawę wzorowo urządzonych okien sklepowych. Wystawa obejmuje 120 okien ze wszystkich dziedzin. Wystawa zakończy się kongresem aranżerów wystaw sklepowych, który odbędzie się w dniach od 19 do 21 listopada. Izba przemysłowo-handlowa (ul. Bourlarda 5 parter) udziela zainteresowanym bliższych szczegółów.

Komunikacja na pograniczu. K. O. P. i przydzielone do niego oddziały saperów prowadzą intensywną pracę nad odbudową zniszczonych i budową nowych mostów i dróg wzdłuż całego pogranicza. Szereg objektów jest już na ukończeniu i oddanie ich do użytku publicznego nastąpi w krótkim czasie. Dzięki przeprowadzonym pracom, komunikacja samochodowa jest już możliwa wzdłuż całego pogranicza.

Zmarli w ostatnich dniach: Władysław Ciryn, wybitny bardzo przemysłowiec, członek b. Rady miejskiej, biorący wciągu wielu lat czynny udział we wszelkiego rodzaju akcjach społecznych i narodowych. Zasłużył się też gorąco popierając akcję budowy kościoła św. Elżbiety.

W szpitalu powszechnym zmarł znany komik estradowy Ludwik Ludwikowski-Halski. Ubiegłej zimy obchodził on 40-lecie swej pracy artystycznej.

Nowy most na Niemnie. Dnia 19-go b. m. o godz. 11 odbędzie się uroczyste otwarcie nowozbudowanego przez Korpus Ochrony Pogranicza i oddziały saperów mostu na Niemnie koło Mikołajewszczyzny. W uroczystości wezmą udział: bawiący w tamtych stronach na urlopie: Min. Rolnictwa K. Niezabytowski, Wojewoda wileński Raczkiewicz, oraz delegat dowództwa K. O. P. pułk. Bobrowski. Budowa mostu trwała zaledwie półtora miesiąca.

Katastrofa automobilowa. Pisma poznańskie donoszą o nowej strasznej katastrofie automobilowej, która wydarzyła się wczoraj popołudniu koło Kostrzynia. Drogą wiodącą przez Kostrzyń z Gniezna do Poznania jechał z nadmierną szybkością automobil p. Waberskiego z Gniezna. W aucie, oprócz właściciela znajdowała się nadto jego matka, siostra i szofer. Skutkiem uderzenia w przydrożne drzewo wóz uległ rozbiciu a z pasażerów p. Waberska i szofer Frączkowiak ponieśli śmierć na miejscu. P. Waberski i jego siostra odnieśli ciężkie rany

Nowa ofiara Tatr. Wczoraj wieczorem zawiadomiono posterunek policji w Zakopanem, że pod Lodowym po czeskiej stronie leżą zwłoki jakiegoś młodzieńca. Ekspedycja wywiadowcza, która udała się na miejsce wypadku, stwierdziła, że są to zwłoki Romualda Dochgiałowicza, młodzieńca w wieku szkolnym, syna prywatnego urzędnika z Krakowa. Bliższe szczegóły i przyczyna wypadku nie są znane, chociaż zewnętrzne oznaki na ciele wskazywałyby na to, że śmierć nastąpiła z wycieńczenia.

Z okazji 70-tej rocznicy urodzin prezydent republiki austrjackiej Hainisch otrzymał szereg depesz gratulacyjnych a między innemi od P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Mościckiego.

W Londynie zmarł znany historyk b. minister Sir George Trevelyat w 90 roku życia.

Upadek operetki w Wiedniu. Operetka wiedeńska przeżywa obecnie okres jawnego upadku. Jeszcze w styczniu r. b. posiadała stolica Austrji 8 teatrów operetkowych i rewjowych obok dalszych 9 teatrów dramatycznych. Obecnie jest w Wiedniu już tylko ogółem 12 teatrów (oprócz oper), z których dwa tylko wystawiać będą w przyszłym sezonie operetkę, a mianowicie: Teatr Straussa i Teatr Miejski. Stosunek teatrów operetkowych do dramatycznych, który w ubiegłym sezonie przedstawiał się 8:9, zmienił się obecnie znacznie na niekorzyść operetki, wynosząc 2:10.

Komunikacja pocztowa Anglji z połud. Ameryką. Wczoraj uruchomiono bardzo ważną komunikację pocztową między Anglją i Rio de Janeiro oraz Montevideo i Buenos Aires. Przesyłki pocztowe na tych linjach przewożone będą samolotami i na parowcach. Poczta z Londynu do Rio de Janeiro będzie dostarczana w ciągu 8 dni.

Lotnik niemiecki Martens rozpoczął na awionetce francuskiej lot propagandowy dokoła Europy.

Wypadek samochodowy. Wczoraj na szosie stryjskiej miał miejsce wypadek samochodowy. Samochodem, należącym do pp. Kremerów, jechały żona jego i córka Anna Kremerówna, oraz szofer Zygm. Krzeczkowski. Gdy znajdowali się na 8 kilometrze od rogatki Stryjskiej samochód wskutek defektu kierownicy, wpadł na przydrożny słup, pasażerowie zaś wypadli z wozu doznając licznych kontuzji. Ranną p. Kremerównę w niegroźnym stanie przewieziono do Sanatorjum Czerwonego Krzyża, szofera zaś również w stanie nie budzącym obaw do Szpitala Powszechnego.

Jaka będzie w przyszłości polityka zagraniczna Belgji?

(Wywiad z belgijskim ministrem spraw zagranicznych, drem Pawłem Hymansem).

Polityka międzynarodowa Belgji ożywiona jest duchem szczerej pokojowości. Pierwszym i nieodzownym warunkiem pomyślnego rozwoju naszego przeludnionego kraju, jest dobre prosperowanie wywozu belgijskiego, a każdy Belgijczyk znakomicie sobie uświadamia, że handel międzynarodowy rozwijać się może jedynie w atmosferze pokoju. Dlatego też Belgja wita wszelką politykę, zmierzającą do utrwalenia powszechnego pokoju. Nasz kraj nie ma ambicyi terytorjalnych. Nie uprawia też polityki, która mogłaby zagrażać bezpieczeństwu któregokolwiek z narodów. Z drugiej zaś strony położenie geograficzne Belgji, jako też doświadczenia historyczne wskazują, że kraj ten, jak żadny inny na świecie, wystawiony jest na niebezpieczeństwo napadu z zewnątrz. Belgja jest niejako drogą strategiczną, prowadzącą z wschodu na wybrzeże morza Północnego, do kanału La Manche i Francji północnej. Z tego względu państwo nasze zainteresowane być musi, rzecz jasna, w należytem zabezpieczeniu granic. Ponieważ zaś pomimo pracy, wykonanej przez Ligę Narodów w dziele konsolidacji pokoju, w Europie wciąż jeszcze istnieje źródło nowych konfliktów, Belgja zmuszona jest zapewnić sobie bezpieczeństwo na własną rękę, organizując skuteczną obronę narodową. Nasz kraj zbyt jest mały, by mógł przeprowadzić taki manewr, jaki Francja przeprowadziła w roku 1914. O dłuższem cofaniu się wojsk naszych w głąb kraju, nie może być nigdy mowy, dlatego jest rzeczą konieczną, by obrona narodowa Belgji organizowana była na granicach państwa.

Obserwujemy z jaknajwiększą uwagą dzieło Ligi Narodów na rzecz stabilizacji Europy i utrwalenia powszechnego pokoju. Choć mandat nasz w Radzie Ligi Narodów już wygasł, współpracujemy w dalszym ciągu wszelkiemi siłami nad wzniosłem i szlachetnem dziełem instytucji genewskiej. Z pośród wszystkich umów o bezpieczeństwie, których dojście do skutku zawdzięczać musimy Lidze Narodów, najdonioślejsze znaczenie posiada dla nas umowa lokarneńska, zapewniająca stabilizację naszym granicom wschodnim i wprowadzająca w życie system wzajemnych gwarancji. Nie wątpimy, że gwarancje te przyczynią się w wielkiej mierze do stabilizacji stosunków w tej części Europy, która objęta jest umowami lokarneńskiemi. Jestem zwolennikiem układów regjonalnych, których godną reprezentantką jest umowa lokarneńska. Uważam ją za najważniejszy czynnik prawnej i pokojowej organizacji Europy. Zawarliśmy liczne umowy rozjemcze i przyjęliśmy zasadę obowiązkowego arbitrażu przed Trybunałem Międzynarodowym w Hadze. Z uwagą i prawdziwemi sympatjami śledzimy dzieło, zmierzające do ograniczenia zbrojeń, nie możemy jednak sprawy tej oddzielić od problemu bezpieczeństwa.

Z Niemcami zawarliśmy umowę handlową, dzięki której, nasze stosunki z Rzeszą zaczynają się układać normalnie.

O ile chodzi o naszego sąsiada północnego, Holandję, to pragniemy przeprowadzić rewizję umowy, pochodzącej z roku 1839, a to w tym celu, by zabezpieczona została należycie nasza komunikacja morska i rzeczna (na Renie). Przed dwoma laty podpisałem wraz z holenderskim ministrem spraw zagranicznych, Karnobeekem, umowę, która, — nie wątpię, — doprowadzi do usunięcia wszelkich nieporozumień i do jaknajdalej idącego zbliżenia między obu państwami. Na nieszczęście parlament holenderski umowy tej nie ratyfikował. Wobec tego oczekujemy od rządu holenderskiego nowych projektów, na podstawie których moglibyśmy rozpocząć nowe rokowania.

Streszczając swe powyższe wywody powiem: Nasza polityka zagraniczna kieruje się względami bezpieczeństwowemi i gospodarczemi. Pragniemy pokoju, aby móc popierać rozwój naszych przedsiębiorstw przemysłowych i zapewnić im nowe rynki zbytu. Nasza polityka zagraniczna jest zdrową polityką pokojową, pozbawioną egoizmu i imperjalizmu, odpowiadającą charakterowi naszego narodu i żywotnym potrzebom naszego kraju.

C-p.

MOSKWA SIĘ BAWI...

Moskwa, 17 sierpnia. (PAT). Na cześć rozpoczynajacej się spartakiady, zorganizowane zostały wielkie zabawy ludowe na rzece Moskwie, w obecności członków rządu, przedstawicieli korpusu dyplomatycznego i licznie zebranej publiczności.

Sprawozdanie P. Charles S. Devey'a
za drugi kwartał 1928 r.

Ukazało się w druku sprawozdanie p. Charles S. Devey'a, Zagranicznego Członka Rady Banku Polskiego i Doradcy Finansowego Rządu Polskiego, za drugi kwartał 1928 roku.

WYKONANIE PLANU STABILIZACYJNEGO.

W poprzednich swych sprawozdaniach Doradca podał w szczegółach różne zarządzenia, poczynione w celu wprowadzenia w życie planu stabilizacyjnego. W obecnem sprawozdaniu Doradca stwierdza, iż plan ten jest stale wykonywany i działa sprawnie. Omawiając w części I-ej swego sprawozdania wykonanie planu stabilizacyjnego, Doradca poświęca dłuższą uwagę zarządzeniom budżetowym, skarbowym i administracyjnym. Stwierdza on, że pierwsze trzy miesiące bieżącego roku budżetowego potwierdzają przekonanie Rządu, że dochody były przewidywane ostrożnie. W związku z 15 procentową podwyżką płac urzędniczych sprawozdanie stwierdza, iż wypłata sum, przeznaczonych na te wydatki, może być uskuteczniona tylko w razie znalezienia nowych źródeł dochodu, lub gdy istniejące dotychczas źródła dadzą dostateczną nadwyżkę. Z zestawienia dochodów i wydatków budżetowych za miesiące kwiecień, maj i czerwiec wynika, iż rzeczywista nadwyżka osiągnęła 33,414.000 złotych.

POŻYCZKI ZEWNĘTRZNE.

Poruszając zagadnienie pożyczek zewnętrznych, Doradca stwierdza, iż Minister Skarbu został ustawowo upoważniony do kontrolowania dopływu kredytu długoterminowego do Polski i sporządził plan pożyczek w formie budżetu, obejmującego przyszłe potrzeby poszczególnych Ministerstw.

Rząd, jako taki, nie zamierza obecnie zaciągnąć pożyczki zagranicznej na własny rachunek, jednakże Minister Skarbu, wobec szczególnie doniosłego znaczenia rolnictwa, poświęca wiele uwagi i pracy nad rozwijanemi obecnie planami utworzenia centralnej instytucji, która redyskontowałaby długoterminowe listy zastawne rolne. Uworzenie centralnej instytucji redyskontowej może stworzyć, jak stwierdza p. Ch. S. Devey, drogę dopływu obcego kapitału do Polski i dopomóc towarzystwom kredytowym ziemskim do wznowienia poprzedniej działalności przy zaspakajaniu potrzeb rolnictwa w dziedzinie długoterminowego kredytu.

Zaciąganie zagranicą pożyczek przez samorządy również podlega kontroli Ministra Skarbu, a Doradca, którego zdania zasięgano w sprawie pożyczek zagranicznych, we wszystkich wypadkach potwierdził decyzję Ministra Skarbu, aprobującą tylko te pożyczki, które są gospodarczo produkcyjne i korzystne dla kredytu Polski.

Przechodząc do obsługi pożyczki, Doradca przypomina, iż Rząd 15-go marca 1928 roku dokonał zmiany stawek celnych. Aprobując decyzję Rządu, i opierając się na danych statystycznych, p. Devey wnioskuje, że po wejściu w życie nowych stawek, importowano mniej towarów, podlegających ocleniu.

Wpływy z ceł w II-gim kwartale 1928 r. wynoszą około 98,400.000 zł. (11,300.000 dol.) wobec 77,500.000 zł. w ciągu odnośnego kwartału 1927 r. Suma, potrzebna na obsługę pożyczki stabilizacyjnej w ciągu II-go kwartału, wynosi około 17,500.000 zł., czyli że wpływy z ceł w tym samym czasie przewyższyły 5½-krotnie sumę, potrzebną na obsługę pożyczki.

BILANS HANDLOWY.

Po omówieniu zużytkowania wpływów z pożyczki stabilizacyjnej, p. Ch. S. Devey przechodzi do szczegółowego omówienia kwestji naszego bilansu handlowego.

Jednym z objawów, towarzyszących stabilizacji waluty (o ile nie jest on wynikiem wyjątkowych warunków), wydaje się być niekorzystny bilans handlowy. Kredyty i pożyczki zagraniczne, nieosiągalne w okresie wahań walutowych, stają się dostępnemi po stabilizacji i podniecają import. Polska znajduje się obecnie właśnie w tym drugim okresie. Dzisiaj, kiedy pożyczka stabilizacyjna dostarczyła dostatecznego zapasu złota i dewiz dla przetrwania przez jakiś czas ujemnego bilansu handlowego obecnych rozmiarów, niema nic niezwykłego, że bilans ujemny istnieje, tembardziej, że inne pożyczki zagraniczne powiększą zapasy walut obcych. Należy jednak skrócić ten okres przez rozwój produkcji bogactw naturalnych i rolnictwa. Doradca stwierdza, opierając się na przeglądzie polskiego przywozu z 1927 roku, iż wiele artykułów, sprowadzanych obecnie z zagranicy, które w sumie ogólnej równają się prawie ujemnemu saldu bilansu handlowego, mogłoby być w gruncie rzeczy wyprodukowanych w kraju. Drugim wnioskiem, wyprowadzonym z przeglądu polskiego przywozu w 1927 roku, jest stwierdzenie, iż plan stabilizacyjny przewidywał niekorzystny bilans handlowy, i że pożyczka stabilizacyjna dostarczyła środków, wystarczających na przetrzymanie tej bierności w umiarkowanych rozmiarach przez pewien czas, i że niema w obecnej sytuacji nic szczególnie groźnego. Przyszłość zależy jednak od przezorności Polski w zużywaniu wzrastającego kredytu na rozwinięcie do wysokiego stopnia wytwórczości tego przemysłu, który dzięki długiemu doświadczeniu i naturalnym bogactwom mógłby przedewszystkiem dać pożądane wyniki.

Na zakończenie swych rozważań, dotyczących naszego bilansu handlowego, Doradca pisze:

„Z uwagi na ścisłość przy rozważaniu możliwości zmniejszenia rozmiarów niekorzystnego bilansu handlowego, nie brano wcale pod uwagę ewentualnych wyników, wyjątkowo dobrych lub złych urodzajów. Nie jest też uwzględniana możliwość zwiększenia polskiego handlu wywozowego. Pierwsza ewentualność jest niezależna od nas, druga natomiast wymagałaby wielomiesięcznych badań poszczególnych przemysłów. Zwalczanie przywozu jest zagadnieniem gospodarstwa narodowego i zdaje się, że jedyne, nasuwające się obecnie, trudności mogą być łatwo przezwyciężone przez lepszą organizację i metody. Sądząc z tego, co już zostało w Polsce dokonane, łatwo jest uwierzyć, że odpowiednie kroki będą podjęte w celu podniesienia sprawności tych dwóch koniecznych czynników. Tam zaś, gdzie istnieje możliwość poprawy niekorzystnej sytuacji — niebezpieczeństwo przestaje istnieć, jeśli zastosuje się rychło środki naprawy. Kraj winien stosować ostrożność i oszczędność w stosunku do zakupów zagranicznych i stale pamiętać, że Polska znajduje się jeszcze we wczesnym okresie swej odbudowy".

RUCH SPÓŁDZIELCZY.

Część III-cia sprawozdania poświęcona jest polskiemu ruchowi spółdzielczemu. Analizując szczegółowo stan i rozwój spółdzielczości w Polsce, Doradca konstatuje, iż spółdzielnie kredytowe są najliczniejsze i posiadają największe znaczenie. Nasi rolnicy w niektórych wsiach płacili roczne odsetki prywatnym wierzycielom nawet do 84%. Istnieją jednak objawy, świadczące o poprawie sytuacji w tej dziedzinie. Dzięki stałemu wzrostowi wkładów spółdzielnie kredytowe odzyskują to ważne stanowisko, jakie zajmowały poprzednio w dziale drobnych kredytów.

BUDŻET 1928/29.

Część IV-ta sprawozdania poświęcona jest szczegółowej analizie budżetu 1928/29. Doradca stwierdza, iż w porównaniu z rzeczywistemi wydatkami roku ostatniego, nowy budżet wykazuje pewne zmniejszenie wydatków, Ministerstw Wojny i Pracy. Stosunkowo nieduże zwiększenie, przeznaczone przeważnie lub całkowicie na wydatki budowlane oraz inne stałe inwestycje, widzimy w większości pozostałych Ministerstw. Wydatki na długi publiczne wynoszą mniej, niż 10% ogólnej sumy budżetu. Korzystniejsze położenie finansów państwowych uwidacznia fakt, że poza ewentualnemi wydatkami, na które będą użyte zatwierdzone pożyczki wewnętrzne, Rząd przeznaczył w budżecie na r. 1928/29 bardzo znaczne sumy na stałe inwestycje, które mają być dokonane z dochodów bieżących. W budżecie prelimowane są znaczne sumy na zmniejszenie długu państwowego, co przyczyni się do wzrostu czystego majątku Państwa.

UWAGI OGÓLNE.

Sprawozdanie zakończone jest ogólnym przeglądem położenia gospodarczego Polski, który stwierdza optymistyczny pogląd Doradcy p. Charles S. Devey'a. Konstatuje on m. in. poprawę rolnictwa, wzrost produkcji szeregu gałęzi przemysłowych, wzrost wkładów w bankach i poprawę jakości weksli, przedstawianych do dyskonta w Banku Polskim.

W ósmą rocznicę Zadwórza.

Na polach Zadwórza, niemal u bram Lwowa stanęła ochotnicza młodzież nasza w dniu 17 sierpnia 1920 r. Obronnym wałem piersi swoich zmagała się z 10-krotnie liczniejszym najeźdźcą, zmagała się w rozpacznej walce, przejęta płomienną miłością Ojczyzny pod dowództwem niezapomnianego śp. majora Bolesława Zajączkowskiego, z czernią bolszewickiej konnej hordy, tam to w kłębie zwartych sił wrażych i zionących ogniem paszcz armatnich, broniła się nieugięta do ostatniego strzału, do ostatniego tchu w piersiach. Heroiczny wysiłek młodych rycerzy, krew wytoczona z ich serc gorejących nie poszła na marne! Ciałami swojemi powstrzymali napór wroga, a ten wśród splotu dalszych wypadków wojennych począł czem rychlej ustępować z Polski.

Nad grobami najdroższych synów Polski wyrósł Kurhan mogilny, cel corocznej pielgrzymki mieszkańców Lwowa. Małopolska Straż Obywatelska przygotowuje porządek uroczystości wieńczenia Kurhanu zadwórzańskiego w dniu 19 b. m. i zaprasza całe społeczeństwo polskie do wzięcia udziału w tej uroczystości, by złożyć hołd tej wielkiej ofierze krwi.

Nadzwyczajny pociąg odjeżdża z głównego dworca o godzinie 8-mej rano, z dworca Podzamcze o godzinie 8·15.

*

Wczoraj jako w ósmą rocznicę pamiętnej bitwy pod Zadwórzem odbyła się w kościele OO. Bernardynów o godz. 9-tej rano uroczysta Msza św. żałobna za spokój duszy poległych bohaterską śmiercią oficerów, podoficerów i szeregowych oddziałów piechory, pozostającej pod dowództwem śp. majora Bolesława Zajączkowskiego.

W nabożeństwie wzięli udział im. Wojewody Wicewojewoda Gronziewicz, im. wojskowości komendant O. K. VI. gen. Popowicz, oraz liczni przedstawiciele korpusu oficerskiego, miasta, starostwa grodzkiego r. Wagner, reprezentanci urzędów, stowarzyszeń, organizacyj. Weterani r. 1863, przedstawiciele sokolstwa, Zw. Obrońców Lwowa, Zw. Strzeleckiego, Legjonistów, Halerczyków, Ochotn. Straż pożarna, Rodzina śp. majora Zajączkowskiego, oraz rodziny poległych.

WILLIAM J. LOCKE. 57)

Jesienna miłość.

Ogień wygasł, wzięła więc szufelkę od węgla. Automatycznie odebrałem jej ją i wypełniłem zwykłą funkcję. Milczeliśmy. Ona pozostała na miejscu, ja zaś zbliżyłem się do okna. Zaczął padać deszcz. Na dole katarynka wygrywała jakąś straszną piosenkę z music-hallu i drgnanie każdej nuty było jak młot dla obolałych nerwów. Obdarta włoszka, ujrzawszy mnie w oknie, wyszczerzyła zęby z typowo włoskim ruchem ręki. Miała podbite oko i krzywiła się jak prawdziwe dziecko natury. Ludzie w mej sytuacji nie podbijają oczu kobietom, — co prawda, jest to tylko kwestja manjer. Ale czyż byłby to powód, abym miał uchodzić za mniej zdecydowanego samca, niż ta zasępiona małpa z katarynką?

Na odgłos nagłego szlochu zwróciłem się do Judyty; płakała gorzko, kryjąc twarz w dłoniach. Nachyliłem się i dotknąłem jej ramienia.

— Judyto.

Zarzuciła mi ręce na szyję.

— Nie mogę się ciebie wyrzec, nie mogę, nie mogę... — wołała rozpaczliwie.

Po raz pierwszy w życiu widziałem kobietę agonizującą tak tragicznie w swej namiętności; brzmiało to jak krzyk śmiertelnie zranionego zwierza.

Żegnając się w poczuciu winy, zaledwie ośmieliłem się spojrzeć jej w oczy. Odzyskała równowagę.

— Złóż mi pewną małą obietnicę, Marku, wyświadcz mi pewną drobną łaskę — rzekła drżącemi wargami, pozostawiając swą zimną rękę w mojej. — Trzymaj się dziś od niej zdala. Nie mogłabym znieść tej myśli, że jesteście razem szczęśliwi, zakochani, po tem wszystkiem co powiedziałam ci dziś rano. Wiłabym się ze wstydu i męki. Poświęć mi dziś swoje myśli. Ponoś trochę żałoby po tem co umarło. Oto wszystko, o co cię proszę.

— Zrobiłbym to nawet gdybyś mnie nie prosiła.

Ucałowałem jej ręce i wyszedłem na ulicę.

Zaledwie uszedłem kilka niepewnych kroków, gdy odczułem nagle obecność Pasquale'a i usłyszałem jego głos.

— Wracasz od pani Mainwaring? A ja właśnie tam idę, by oddać lornetkę, którą zabrałem wczoraj wieczorem. Zapomniałem pod którym numerem mieszka. Zaszedłem na chwilę na Lingfield Terrace, by się o to spytać, lecz dowiedziałem się, że wyszedłeś.

— Pod siedemnastym — odrzekłem mechanicznie.

— Coś źle mi wyglądasz, przyjacielu. Mam nadzieję, że nie są to skutki ostatniej nocy. Był to przecież bluff ze strony tego drogiego Hamdi.

— Tak myślę — powiedziałem.

— Ale i z twojej strony także. Nigdy nie miałem dostatecznego zaufania do twojej wyobraźni. Ale Hamdi'ego wymiotłeś na czysto?

— Tak. To go wymiotło na czysto.

— Niechaj mu służy. To skończony drań i wisielec.

Pasquale potrząsnął mem ramieniem.

— Czy jesteś człowiekiem czy fonografem? Co cię spotkało na Boga?

Patrzyłem z zazdrością na tę piękną śniadą twarz, na niedbały wdzięk jego postaci, kiedy tak stał pod ociekającym parasolem jak łaskawy młody książę w świetnie skrojonym granatowym garniturze — (nie miał płaszcza, mój zaś był zapięty aż pod brodę).

— Co to znaczy? — powtórzył wesoło.

— W nocy nie spałem. Śniadanie mi nie smakowało, a teraz nieznośnie ziębi.

Nie skończyłem mówić, gdy Pasquale jak z procy przebiegł przez ulicę. Śledziłem go przez chwilę z pewnem zdziwieniem, a potem powlokłem się na drugą stronę. Znalazłem go pogrążonego w rozmowie z jakąś wynędzniałą, obszarpaną kobietą, stojącą nad ogromnym węzłem ze trzy razy od niej większym, leżącym na zabłoconym bruku. Jedną ręką przyciskała zdyszaną pierś.

— I chcecie to nieść całą drogę aż do South Kensington? — dosłyszałem jego słowa.

— Tak panie — odparła kobieta.

— Tego nie zrobicie. Nie pozwolę na to. Proszę to potrzymać.

Jak automat pochwyciła parasol, który jej wtykał Protest Pasquale'a przyjęła ze zdziwieniem, teraz w osłupieniu patrzyła jak chwycił w ramiona ogromny węzeł i kroczył z nim wzdłuż ulicy. Zwróciła ku mnie przerażoną twarz.

— To bielizna — rzekła.

Pasquale stanął, obejrzał się w koło i dał jej znak. Poszła bez słowa, trzymając za srebrną rączkę parasol, a ja mechanicznie tworzyłem tylną straż. Wszystko to nastąpiło tak prędko, że i ja również byłem zmieszany. Nieliczni przechodnie patrzyli na nasz pochód i rozdziawiali gęby. Jakiś jegomość w aksamitnem prążkowanem ubraniu odezwał się ze sprośnym żartem. Pasquale położył swój tłumok.

— Czy chcesz by piorun wyprawił cię do piekieł? — warknął.

— Nie — rzekł człowiek zmykając.

— To dobrze — zauważył Pasquale, podnosząc tłumok. I ruszyliśmy dalej.

Na szczęście dopędziła nas jakaś dorożka. Pasquale zatrzymał ją, cisnął do wewnątrz tłumok i trzymał otwarte drzwiczki przed potykającą się zmieszaną kobiecą, jak gdyby była autentyczną księżną.

— Mówiłeś, Ordeyne — zauważył gdy dorożkarz ruszył po otrzymaniu z góry sowitej zapłaty — mówiłeś, że śniadanie nie smakowało...

Mimo całego smutku roześmiałem się i uczułem dla niego żywą sympatję. Było coś fantastycznie rycerskiego w jego czynie, coś wspaniałego w pogardzie dla konwenansów, coś cudacznego, awanturniczego w jego bezczelnym zwrocie do mnie. Był to jedyny błysk pociechy w ciągu tego długiego opłakanego dnia.

Dotrzymałem obietnicy. Zjadłem śniadanie i obiad w klubie i usiłowałem zepchnąć płynący czas w tamtejszej czytelni. Zamierzałem poczynić tego ranka potrzebne przygotowania do ślubu. Lecz po widzeniu się z Judytą nie miałem na to serca. Odłożyłem więc te sprawy do jutra, a dzień dzisiejszy obchodziłem jak dzień żałoby. Włożyłem włosienicę i posypałem głowę popiołem. Odprawiałem najsurowszą pokutę za popełniony ciężki błąd. Carlotta leży w łóżku i śpi. Położyła się wcześnie cierpiąc na silny ból głowy — tak mi doniosła Antonia. Biedne dziecko, nic dziwnego.

Przed chwilą poczułem silną pokusę zajrzenia do jej pokoju, aby się przekonać czy nie jest cierpiącą. Często ból głowy jest zwiastunem różnych chorób. Lecz przypomniałem sobie daną obietnicę i powstrzymałem się. Gruchające tony jej głosu przywołałyby mnie do jej boku, ramiona jej otoczyłyby moją szyję i zapomniałbym o Judycie.

(C. d. n.)

Wrażenia z Olimpjady.

Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“.

Pogoda ukoronowała ostatni dzień igrzyska. Blisko 50.000 widzów stłoczyło się w owalu stadjonu. Przybyła królowa Wilhelmina z mężem i po raz pierwszy królowa — matka, staruszka, której tłumy urządziły burzliwą owację.

Przed taką widownią przyszło popisywać się elicie jeździeckiej 16-tu państw. Mieszanina i blask najróżnorodniejszych mundurów rwały oko.

Parcours względnie łatwy. Ani porównania z Paryżem. Czuć w tem rękę gospodarzy — nietęgich w skokach. A no, próbują się ratować, ale i tak im się nie uda. Przeszkód 16 od 125 do 140 cm., szerokość jednak nieznaczna, co najwyżej 3.5 m.

To nie Paryż, gdzie zwycięzca zrobił jeszcze 6 punktów karnych. Odrazu widzę, że wielu będzie „czystych”, że dojdzie do rozgrywek, bo przyrówności punktów czas nie decyduje.

Zaczyna Norweg. por. Ording — 16 punktów! Poprawia zaraz Hiszpan rtm. de los Trujillos, tylko 2 p. Głośny Włoch rtm. Lequio niema dnia — 6 p. Węgier rtm. Kanya „goli” przeszkodę jedną za drugą, jak to u synów puszty „w zwyczaju”. Dopiero Szwed mjr. Björnsterna ogranicza się do dwu, jak i Niemiec por. Nagel.

Mimo wszystko zdenerwowanie ważnością chwili udziela się jeźdźcom. Czternastu przeszło z błędami, jako piętnasty wjeżdża na arenę pierwszy z naszych kawalerzystów por. Gzowski.

Salutuje lożę królewską i z całym spokojem udaje się na start. Zatrzymuje konia, nieruchomieje na chwilę w zupełnem skupieniu i wreszcie rusza.

O! mistrz! koń idzie w ręku, jak dziecko! Spokój jeźdźca, jakby się i jemu udzielił. Przeszkoda za przeszkodą niknie pod kopytami „Mylorda”. Jeszcze dwie końcowe, jedne z łatwiejszych i ryk zachwytu w stadjonie. Pierwszy parcours na czysto! Ogłuszające owacje stają się udziałem polskiego jeźdźca.

Ale nasz porucznik daje przykład innym. Bo oto za chwilę serja bezbłędnych parcoursów. Hiszpan Navarro Morenes, Włoch płk. Forquet, por. Hausen, Szwecja i rtm. Ventura, Czechosłowacja.

Zjawia się por. Szosland. Jego „Alli” jakiś kapryśny, niespokojny. Nieobiecuję sobie nic dobrego. Ale klasa jeźdźca opanowuje grymasy konia. Jedno jedyne zawadzenie tylnem kopytem — 2 punkty.

Z końcem drugiej kolejki skoków trzy drużyny wysuwają się na czoło konkurencji. Hiszpanja, Szwecja i Polska, każda z 2 punktami.

Najgroźniejsi są Szwedzi. Wszak to zwycięzcy drużynowi z r. 1912, 1920 i 1924! Tak się nam zdaje — jednak ma się stać inaczej.

Trzeci Hiszpan rtm. Fernadez notuje 2 punkty, a więc razem cztery. Trzeci Szwed por. Hallberg psuje robotę poprzedników, zawinia 8 punktów, razem 10.

Jako ostatni z 46 jeźdźców i ostatni z polskiej drużyny startuje nasz niezrównany stylem rtm. Antoniewicz na „Readgledtcie“. Z pełnem zaufaniem śledzimy jego niezawodne skoki. Cała widownia w oczekiwaniu rozstrzygnięcia kto wygra drużynowo: Hiszpanja, czy Polska — wstrzymuje oddech!

Wszystko idzie, jak oczekiwaliśmy. Piętnaście przeszkód bez błędu wziętych. Pozostaje ostatnia, wcale nietrudna. Usta Polaków i nietylko Polaków otwierają się do radosnego okrzyku... A w tem tragedja... „Readgledt“ zwala ostatnią przeszkodę. Osłupieliśmy, żal wyciska niejedną łzę w polskiem oku, podniesione przed chwilą głowy zwisają ze smutkiem.

Nie dlatego, żeby wynik był niezadowalający. Nie! Drugie miejsce na piętnaście drużyn, na konkurencję najlepszych jeźdźców świata — to dość nawet na naszą ambicję! To wspaniale i wystarczająco.

Pozatem niewiadomo, czy to było strącenie przodem. Sędziowie przy przeszkodzie naradzali się długo, by jak zwykle zresztą w takich wypadkach zdecydować przeciw nam i zdecydowali przód. Nasi jeźdźcy zgodnie twierdzą, że koń strącił tyłem.

Wynik: 1) Hiszpanja 2 p.; 2) Polska 4 p.; 3) Szwecja tylekrotna zwycięska — 10 p.; 4) Włochy; 5) Francja.

Gdyby nie ostatni skok „Readgledta“ wygrywaliśmy drużynowo i bylibyśmy mieli w rozgrywkach aż dwu jeźdźców.

Ale widać nie było nam to pisane...

Dr. St. Polakiewicz.

Amsterdam, w sierpniu 1928.

Dr. St. Polakiewicz.

Międzynarodowy Kongres przeciwgruźliczy w Rzymie.

(Rozmowa z dr. Wroczyńskim, prezesem Polskiego Związku Przeciwgruźliczego).

P. dr. Wroczyński, naczelnik Wydz. zdrowia magistratu m. Warszawy, prezes Polskiego Związku Przeciwgruźliczego, udzielił nam nader ciekawego wywiadu na temat mającego się odbyć w połowie przyszłego miesiąca międzynarodowego kongresu przeciwgruźliczego w Rzymie.

— Kongres w Rzymie — mówi p. dr. Wroczyński — zwołany jest przez centralną organizację walki z gruźlicą, t. zw. „Union internationale de defense contre la tuberculose ”.Do związku tego należy 34 kraje, między innemi Polska, reprezentowana przez Polski Związek Przeciwgruźliczy. Międzynarodowe kongresy walki z gruźlicą zwoływane są co dwa lata. Słyną one powszechnie ze swojej doskonałej organizacji i pod względem ładu i celowości obrad mogą być wzorem dla wszystkich kongresów. Jednym z kapitalnych błędów wszystkich kongresów jest mnóstwo referatów, z których żaden nie może być poważnie i rzetelnie przedyskutowany w ciągu krótkich kilku dni trwania narad. Kongresy przeciwgruźlicze unikają tego błędu. Na olbrzymim kongresie rzymskim, który ściągnie kilka tysięcy uczestników, wygłoszone zostaną wszystkiego trzy referaty: jeden z dziedziny bakterjologji, drugi z dziedziny klinicznej, trzeci natury społecznej. Referat bakterjologiczny wygłosi Calmtet, dyrektor Instytutu pasteurowskiego w Paryżu, znakomity wynalazca nazwanych jego imieniem szczepień przeciwgruźliczych. Referat kliniczny, na temat najnowszych zdobyczy wiedzy w dziedzinie rozróżniania zarazków gruźlicy, wygłosi prof. Rocco z Neapolu. Wreszcie trzeci referat, p. t. „Walka z gruźlicą na wsi” powierzono Anglikowi — Wiliamowi Brandowi. Ten ostatni referat ma zwłaszcza dla nas wielkie znaczenie. Delegacja polska zastrzegła już sobie prawo brania udziału w dyskusjach nad wszystkimi referatami.

— Kto z Polski wybiera się na Kongres?

— W skład delegacji naszej wejdą liczni przedstawiciele sfer społecznych, rządowych, lekarskich i naukowych. Wezmą w niej udział dyrektor dr. Piestrzyński, wiceprezydent Bogucki, komendant szpitala Ujazdowskiego pułk. Rudzki i szereg innych wybitnych osobistości. Przy Kongresie zostanie urządzona wystawa, która będzie niejako generalnym przeglądem wysiłków wszystkich krajów w walce z tym najstraszliwszym wrogiem ludzkości — gruźlicą. Polski Związek Przeciwgruźliczy kładzie wielki nacisk na udział polski w Wystawie. Dzięki wydatnemu poparciu materjalnemu Rządu uda się nam urządzić dział b. dobrze i niewątpliwie zajmie on na wystawie czołowe miejsce. Na zakończenie pragnąłbym dodać, że delegacja polska została upoważniona do poczynienia starań, ażeby przyszły Międzynarodowy Zjazd Przeciwgruźliczy odbył się w Warszawie.

Przedhistoryczne wykopaliska w Hallerowie.

Obóz korpusu kadetów Nr. 2 z Chełmna odkrył w pobliżu Hallerowa ślady cmentarzyska przedhistorycznego. Natrafiono na nie przy kopaniu rzutni granatów, na terytorjum Poczernina, w pow. morskim. O odkryciu tem powiadomiono Państwowy Urząd Konserwatorski w Poznaniu, który wydelegował na miejsce sekretarkę swą p. Helenę Cichoszewska.

W przeciagu kilku dni, dzięki gorliwej pomocy kadetów i P. O. W. jak również letników z Rodziny Oficerskiej w Hallerowie, zbadano 35 grobów przedhistorycznych. Groby te pochodzą z wczesnego okręsu żelaza (800—500 przed Chryst.). Wśród dotychczas odkrytych znajdują się groby skrzynkowe rodzinne, jednostkowe obwarowane i jeden grób kloszowy. Ostatni wziął nazwę swą od naczynia ustawionego dnem do góry, nakrywającego niby klosz właściwą popielnicę.

Liczba grobów jednostkowych przewyższała znacznie rodzinne (31 jednostkowych, 4 rodzinne) tak, że regularnie zbudowanych skrzyń było mało, urny poczęści tylko obłożone były zwykłemi kamieniami polnemi. W popielnikach prócz niedopalonych kości, znalazły sie drobne ozdoby bronzowe. Popielnice prócz kilku typowych dla kultury grobów skrzynkowych, mają kształt naczyn kultury łużyckiej. Znajdowały one się zarówno w grobach rodzinnych jak i jednostkowych.

Komisja do spraw pracowników umysłowych przy Międzynarodowem Biurze Pracy.

Rada administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy ustaliła skład personalny Komisji do spraw pracowników umysłowych, jak następuje: przedstawiciele Międzynarodowego Biura Pracy: ambasador G. de Michelis (Rzym), A. Lambert-Ribot (Paryż), poseł H. Müller Berlin); przedstawiciele Komisji Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej przy Lidze Narodów: b. minister J. Destrée (Bruksela), prof. A. Einstein (Berlin) i jako zastępcy: prof. M. Curie-Skłodowska (Paryż) i prof. K. Bonnevie (Oslo); przedstawiciele Międzynarodowej Konfederacji Pracowników Umysłowych: adw. L. Gallié (Paryż), G. Lathan (Londyn), b. minister dr. V. Brdlik (Praga) i H. Rygier, prezes Polskiej Konfederacji (Warszawa); St. Valot, jako przedstawiciel Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy, adw. G. di Giacomo, jako przedstawiciel włoskich pracowników umysłowych, prof. dr. I. Nitobe, jako przedstawiciel pracowników umysłowych pozaeuropejskich (Tokio), poseł G. Olivetti, jako przedstawiciel przedsiębiorców (Rzym). Wkrótce mianowani zostaną jeszcze: drugi przedstawiciel krajów pozaeuropejskich, drugi przedstawiciel przedsiębiorców oraz przedstawiciel pracowników umysłowych niemieckich. Najbliższe posiedzenie Komisji odbędzie się 22 października r. b. w Genewie.

Sprawy gospodarcze.

Nowa taryfa dla przewozu rur wiertniczych. Z dniem 1 sierpnia wygasa ważność wypowiedzianej przez koleje rumuńskie taryfy na wywóz rur wiertniczych, która przewidywała na kolejach rumuńskich b. znaczną zniżkę opłat przewozowych wzamian za dokonywanie przewozów służbą oraz taborem P. K. P. Obecnie koleje rumuńskie rezygnują z usług trakcyjnych P. K. P., a dla rur utworzono nową taryfę wyjątkową polsko-rumuńską z zastosowaniem zniżki na obu sieciach kolejowych, która w rezultacie stworzy warunki przewozu dla rur, zbliżone do dotychczasowych. Nowa taryfa wyjątkowa na rury wejdzie w życie 1 sierpnia r. b.

Zebranie Wydziału „Związku abonentów telefonicznych we Lwowie" odbyło się wczoraj o godz. 18-tej w sali „Wieku Nowego” przy ul. Sokoła. Zebranie zagaił prezes Związku Laskownicki, przedstawiając rezultaty starań w sprawie nawiązania kontaktu z warszawskim Związkiem. Następnie omawiano szereg aktualnych kwestyj dotyczących tworzenia podobnych związków w innych miastach Polski. Na wniosek p. Maksymowicza postanowiono odroczyć ukonstytuowanie się Wydziału do przyszłego zgromadzenia. Uchwalono, aby celem nawiązania kontaktu z lwowską P. A. S. T-ą i zasięgnięcia pozytywnych wiadomości o kwestji licznikowej, wydelegować do dyr. Spółki przedstawicieli Związku z prez. Laskownickim na czele. Wkońcu prez. Laskownicki przedstawił propozycję krajowego Związku przemysłowców na wydanie wspólnie ze Związkiem Abonentów, księgi abonentów telefon., gdyż księga dotychczasowa jest wadliwie opracowana i brak w niej około 2.000 nowych abonentów. Zebrani wyrazili zgodę, polecając Wydziałowi wszczęcie pertraktacyi.

Dwa nowe kolosy morskie „Hamburg-Amerika Linie“. Dzisiaj popołudniu odbyło się w Hamburgu spuszczenie na wodę z doków Blom i Vors okrętu pasażerskiego „Europa“, jednego z dwóch największych statków niemieckiej floty handlowej. Drugi olbrzym morski „Bremen“ o takiej samej pojemności 46.000 tonn będzie spuszczony na wodę jutro w obecności Hindenburga. Każdy z tych okrętów może pomieścić 3.200 osób, w tem 1.000 osób załogi, a więc może przewieźć przez Ocean odrazu ludność wcale pokaźnego miasteczka .Gigantyczne są cyfry materjałów i zapasów na tym okręcie. Znajduje się na nim bowiem 70.000 ręczników, 11.000 prześcieradeł. Na jednokrotne przemierzenie Oceanu ma spiżarnię takiego okrętu wypełnić 90.000 jaj, 2.800 centnarów ryb, 1.000 cetn. mięsa wołowego, 4.200 cetn. mąki i 17.500 litrów mleka.

Z Giełdy.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, dnia 17 sierpnia 1928.

Bank Polski 182 i pół, 182. Gazy wsch. 24.—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 17 sierpnia 1928.

Na Giełdzie większe obroty w pszenicy i życie krajowem po cenach w ramach dotychczasowych notowań.

Za nową pszenicę węgierską stacja Ławoczne płacono zł. 46.20.

Naogół podaż dorównuje popytowi,

Tendencja utrzymana, usposobienie ożywione.

Pszenica kraj. dwor. ex 1928 779—780 gr. od 49.25—50.25, Żyto małop. ex 1928 690 gr. od 36.— do 36.50, Owies małop. ex 1928 450 gr. od 35.50—36.—.

Inne kursa niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17 sierpnia 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8·88	8·90	8 86
Franki franc.	35·10	35·19	35·01
Belgja	124·02·50	124·30·50	123·71·50
Holandja	357·60	358·50	356 70
Kopenhaga	238 05	238 65	237 45
Londyn	43·28·00	43·39·00	43·17
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·83·00	34·92	34·74
Praga	26·42	26·48	26·36
Szwajcarja	171·70	172·13	171·27
Sztokholm	238·65	239 50	238·05
Wiedeń	125·69	126·00	125·38
Włochy	46·64	46 76	46·52

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61·90
pożyczka kolejowa —·— 104·00 —·—
pożyczka dolarowa 86·75
dolarówka 93·50 94·75 00·00
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 16 sierpnia 1928.

Tohan	14·50	Siersza g.	147·50
Zieleniewski	133		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 17 sierpnia 1928.

Bank Dysk.	134·50	Węgiel	97·00
Bank Pol.	184·00	Nobel	32·50
Bank Zw. Sp. Zar.	82·00	Lilpop Rau	41·75
Spiess	165·00	Modrzejów	42·00
Dąbrowa	78·00	Norblin	229·00
Częstocice	54·00	Parowozy	39·50
Firlej	68·50	Strachowice	55·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 16 sierpnia 1928.

Amsterdam	264·81	Bankverein	26·10
Belgrad	12·44·50	Bodenkredit	111·09
Berlin	168·75	Kreditanstalt	59·50
Bruksela	98·47	Anglobank	24·90
Budapeszt	123·57	Hipoteczny	91·60
Bukareszt	4·315	Kompas	0·88
Kopenhaga	118·10	Länderbank	33·75
Londyn	34·38·5	Merkury	22·90
Madryt	118·10	Unionbank	—·—
Medjolan	37·27	Obrotowy	108 70
N. Jork	708·15	Kolej północna	10·50
Paryż	27·655·0	Zivnosteńska	114 25
Praga	20·97	Czerniowce	78·00
Sofja	5·095	Austr. kol. p.	26·95
Sztokholm	189·50	Kolej połudn.	213·82
Warszawa	79·38:00-79·66	Goleszów	21·26
Zurych	136·27	Cement	80 00
Amerykańskie	705·03	Browary	130·00
Niemieckie	168·05	Alpiny	45·85
Bułgarskie	168·45	Berg u. Hütten	772 00
Francuskie	27·77	Krupp	10·60
Włoskie	37·17	Poldi Hutte	81·86
Jugosłowiańskie	12·39	Prager Eisen	368·50
Polskie	79 60	Rima	133 60
Czeskie	20·95	Skoda	261 50
Węgierskie	123 41	Siersza	12·00
Szwajcarskie	136·25	Silesia	0 16
Angielskie	34·30	Zieleniewski	101·50
Holenderskie	283·40	Apollo	186 00
Rumuńskie	34·36½	Fanto	907·9
Belgijskie	—·—	Karpaty	30 89
Renta majowa	00·80	Galicja	46 50
Renta lutowa	00·79	Nafta	35·50
Renta koronowa	—·—	Schodnica	10 09
Dunaj S. Adria	—·—	Rakszawa	—·—
Tureckie	35 50	Bank Małop.	0 22

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 17 sierpnia 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	—·—	20·28·50
Londyn	—·—	25·20·75
Nowy Jork	—·—	5·19·35
Belgja	—·—	72·27½
Włochy	—·—	27·16½
Hiszpanja	—·—	86·55
Holandja	—·—	208·30
Berlin	—·—	123·81
Wiedeń	—·—	73·22·00
Sztokholm	—·—	139·07
Oslo	—·—	138·67·50
Kopenhaga	—·—	138·67·50
Sofja	—·—	3·75
Praga	—·—	15·39¼
Warszawa	—·—	58·22
Budapeszt	—·—	90·56·50
Białogród	—·—	9·12·80
Ateny	—·—	6·74
Konstantynopol	—·—	2·66½
Bukareszt	—·—	3·17½
Helsingfors	—·—	13·09½
Buenos Aires	—·—	219·50

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 17 sierpnia 1928.

Londyn	124·50	Holandja	1026·75
N. Jork	25·60	Praga	76 00
Belgja	356·00	Rumunja	15·60
Włochy	133·85	Niemcy	610·00
Szwajcarja	493 00	Wiedeń	359 00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 17 sierpnia 1928.

N. Jork	485·34	Niemcy	20·360
Holandja	12·10·31	Szwajcarja	25·212
Francja	124·26	Praga	163·75
Belgja	34·902	Wiedeń	34·41
Włochy	92·82	Warszawa	43·30

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. I. 943/28/2. Na wniosek Augusty Jędrzejowiczowej właścicielki dóbr w Dąbrowej zarządza się postępowanie celem umożenia blankietu wekslowego opatrzonego podpisem Augusty Jędrzejowiczowej, oraz wypisaną sumę 500 dolarów zresztą zaś niewypełnionego, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego blankietu, aby go do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia przedłożył temu Sądowi, gdyż wrazie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd ten blankiet wekslowy za umorzony i bez znaczenia.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 2 maja 1928. 4756

LICYTACJE.

E. 2338/27. Edykt. Dnia 21 sierpnia 1928 godzina 9 w tut. Sądzie biuro 11 odbędzie się licytacja połowy i 1/5 części składającej się z pb. 266 i pg 147, 148 155/1 i 3880 na pb. pobudowane są chata, komora ze stajnią i stodoła obj. whl. 37 gminy Boków. Wartość szacunkowa z przynależnościami wynosi 1501 zł. 21 gr. zaś najniższa oferta 1000 zł. 80 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne oraz inne dokumenty można przejrzeć każdego dnia od godziny 9 rano biuro 9. 7172

Sąd powiatowy, Oddział I.
Podhajce, dnia 21 czerwca 1928.

E. 24/28/8. Edykt licytacyjny. Dnia 13 września 1928 godz. 11 odbędzie się w Sądzie tut. biuro 19 licytacja realności obj. whl. 933 ks. grt. gm. Horbacze. Cena szacunkowa gruntów 2.000 zł. Najniższa cena wynosi 1.333 zł. 34 gr. Prawa, które czynią licytację niedopuszczalną mogą być zgłoszone najpóźniej przed licytacją przed Sądem, w przeciwnym wypadku nie mogą być podawane na szkodę nabywcy w dobrej wierze. Z resztą odsyła się do edyktu na tus. tablicy.

Sąd powiatowy, Oddział.
Szczerzec, dnia 26 lipca 1928. 7156

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. a. 470/28/1/1. Edykt. Strona powodowa Zofja Pomianek włościanka w Woliczce wniosła skargę przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Michałowi Kurzeji w Woliczce o zapłatę kwoty 210 dol. zpn. I. audjencja wyznaczoną została na dzień 23 czerwca 1928 godz. 9 rano sala rozpraw Nr. 43 II. p. Ponieważ miejsce pobytu Michała Kurzeji jest nie znane ustanawia się dra Jana Dzierżyńskiego adwokata w Rzeszowie kuratorem, który go będzie zastępował w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 7159

Sąd okręgowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 9 czerwca 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa. 15/28/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Józefa Schmutza nieprotokołowanego kupca w Tarnopolu. Komisarz ugodowy Ludomir Ostrowski sędzia Sądu okręgowego w Tarnopolu. Zarządca ugodowy Bernard Pundyk kupiec w Tarnopolu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 15 dnia 12 września 1928 godz. 10 rano. Do tego Sądu należy zgłosić wierzytelności choćby o nie spór był w toku do dnia 10 września 1928. 7157

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 4 sierpnia 1928

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 95/28/4. Wojciech Oleskiw urodzony 8 stycznia 1875 żołnierz austrjacki miał zginąć pod Duklą 1914. Wiadomości o nim udzielić należy adw. drowi Margulies owi jako obrońcy węzła małżeńskiego lub tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 24 kwietnia 1928. 6989

T. IV. 84/28. Stanisław Kurpiel urodzony w roku 1899 w Pstrągowej pow. Strzyżów, przydzielony do 18 pułku piechoty wojsk polskich walczył na froncie bolszewickim na Wołyniu, gdzie w lutym 1920 roku zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwo za rozwiązane, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy, poczem na ponowną prośbę Sąd rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 7071

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Rzeszów, dnia 21 czerwca 1928.

T. IV. 97/28. Antoni Zagórski urodz. w r. 1882 w Borku starym powiat Rzeszów, przydzielony do austrjackiego 17 p. piechoty w roku 1914 wyruszył na front rosyjski gdzie zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy, poczem Sąd na ponowną prośbę, rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 7072

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Rzeszów, dnia 21 czerwca 1928.

T. IV. 220/27. Ignacy Chudy urodz. w r. 1890 w Trześni powiat Tarnobrzeg, przydzielony w roku 1916 do austrjackiego 40 p. p. walczył na froncie włoskim, gdzie miał zginąć ugodzony bombą z aeroplanu nieprzyjacielskiego. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa sie aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd na ponowną prośbę rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 7073

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Rzeszów, dnia 21 czerwca 1928.

T. 93/28. Józef Myhal urodzony 1887 Moszkow jako żołnierz zaginął 1914. Celem uznania za zmarłego, wzywa się aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 7058

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 19 czerwca 1928.

T. 119/28. Tedory Teniuk urodzony 1880 Szczepiatyn jako żołnierz zaginął 1918. Celem uznania za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się go aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi albo drowi Hołubowiczowi adwokatowi we Lwowie. 7059

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 16 czerwca 1928.

T. 169/28. Michał Sało urodzony 1877 Wiszenka wielka jako żołnierz zaginął 1915. Celem uznania za zmarłego wzywa się aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 7060

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 6 czerwca 1928.

T. 480/28. Jan Pasternak Piotra urodzony 1885 w Browarach żołnierz zaginął na wojnie 1916. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora dr. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 7101

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 4 czerwca 1928.

T. 498/28. Dmytro Rudak urodzony 1885 w Majdanie górnym żołnierz zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Iwana Onufraka Oleksy w Majdanie górnym o zaginionym do 6 miesięcy. 7102

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 25 czerwca 1928.

T. 545/28. Dmytro Świdruk urodzony 1881 w Majdanie górnym żołnierz zaginął na wojnie roku 1915. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Mikołaja Świdruka w Majdanie górnym o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 11 czerwca 1928. 7103

T. 550/28. Jarosław Kleiner urodzony 1875 w Porohach żołnierz zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Hieronima Bauera w Porohach o zaginionym do 6 miesięcy. 7104

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 22 czerwca 1928.

T. 495/28. Semań Kruk Dmytra urodzony roku 1876 z Studzianki żołnierz zaginął na wojnie roku 1918. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Stefana Andrusiów ze Studzianki o zaginionym do 6 miesięcy. 7105

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 1 czerwca 1928.

T. 541/28. Iwan Mychaleńko urodzony 1886 z Tyśmienicy żołnierz zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Dmytra Stefinkę w Tyśmienicy o zaginionym do 6 miesięcy. 7106

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 23 czerwca 1928.

T. 503/28. Na wniosek Michała Beleja z Krymidowa wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo zagubionej książeczki wkładkowej Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział Stanisławów Nr. 1362 na imię Michała Beleja i na kwotę 84.83 zł. opiewającej. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się aby zgłosił sie ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za umorzoną uznana będzie. 7119

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 22 czerwca 1928.

T. 478/28. Iwan Bojko Iwana urodzony w roku 1876 z Hawryłówki żołnierz zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Bojko w Hawryłówce o zaginionym do 6 miesięcy. 7107

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 24 maja 1928.

T. 570/28. Bazyli Szwadiak urodzony 1881 zamieszkały w Haliczu żołnierz zaginął w niewoli rosyjskiej 1916 r. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Antoniego Poratiukiewicza z Halicza o zaginionym do 6 miesięcy. 7108

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 9 sierpnia 1928.

T. 473/28. Iwan Bugiera Stefana urodzony 1887 w Serednem żołnierz zaginął na wojnie roku 1916. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Petra Swerydę w Serednem o zaginionym do 6 miesięcy. 7109

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 1 czerwca 1928.

T. 533/28. Iwan Tkaczuk Ołeksy urodzony 1892 w Kutyskach żołnierz zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Mykiety Tkaczuka w Kutyskach o zaginionym do 6 miesięcy. 7110

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 30 czerwca 1928.

T. 405/28. Kość Stefaniuk Iwana urodzony 1892 w Czarnołożcach wydaliwszy się w roku 1915 do Rosji zaginął. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Wasyla Fecyka w Czarnołożcach o zaginionym do jednego roku.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 29 maja 1928. 7112

T. 543/28. Michał Masztalir Stefana urodzony 1891 z Studzianki żołnierz zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Iwana Strusa w Studziance o zaginionym do 6 miesięcy. 7113

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 9 czerwca 1928.

T. 402/28. Iwan Seniuch Grzegorza urodzony 1874 z Przedmieścia żołnierz zaginął na wojnie roku 1916. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 7114

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 4 czerwca 1928.

T. 479/28. Iwan Rozoliński Wasyla urodzony 1891 z Horoholiny żołnierz zaginął na wojnie roku 1916. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Onufrego Semanczuka w Horoholinie o zaginionym do 6 miesięcy. 7115

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 24 maja 1928.

T. 446/28. Kiprjan Bohusewicz Michała urodzony 1903 z Podmichala zabrany w czasie inwazji rosyjskiej w roku 1914 do Rosji zaginął. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Antoniego Starzewskiego w Podmichalu o zaginionym do 1 roku. 7111

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 24 maja 1928.

T. 445/28. Michał Stachów Hrehora urodzony 1895 w Żurawińcach żołnierz poległ roku 1916 na włoskim froncie. Celem udowodnienia jego śmierci uwiadomić Sąd o zaginionym do 3 miesięcy. 7116

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 24 maja 1928.

T. 525/28. Wasyl Andrusyszyn Iwana urodzony 1888 z Medyni żołnierz zaginął 1915 na froncie rosyjskim. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Dmytra Golejczuka w Medyni o zaginionym do 6 miesięcy. 7117

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 9 czerwca 1928.

T. 512 28. Hryć Holinej urodzony 1881 z Łanczynia żołnierz zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Jurę Kłymka w Łanczynie do 6 miesięcy. 7118

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 6 lipca 1928.

T. 535/28. Andryj Dereń urodzony 1877 z Głębokiej żołnierz zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Dmytra Czewerdę Romaniuka w Głębokiem o zaginionym do 6 miesięcy. 7120

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 6 czerwca 1928.

T. 805/27. Stefan Szkwaryło urodzony 1880 z Delawy żołnierz zaginął na wojnie roku 1917 w niewoli rosyjskiej. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 7121

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 24 października 1927.

T. 173/27. Ołeksa Kostyszyn Iwana urodzony 1884 z Zagwoździa żołnierz zaginął w niewoli włoskiej roku 1917. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Iwana Cyperdiuka w Zagwoździu o zaginionym do 6 miesięcy. 7124

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 2 marca 1927.

T. 859/27. Wasyl Worobczuk urodzony 1883 z Komarowa żołnierz zaginął na wojnie roku 1916. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Kościa Iwasyszyna w Komarowie o zaginionym do 6 miesięcy. 7123

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 14 października 1927.

T. VI. 58/28/4. Ignacy Koza robotnik z Mydlnik wydalił się przed trzydziestu kilku laty do Rosji zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi i wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 sierpnia 1929 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 7151

Sąd okręgowy cyw., Oddział VI.
Kraków, dnia 23 maja 1928.

ZMIANA NAZWISK.

L. AD 9745/28.

OBWIESZCZENIE.

Mozes Wolf 2 im. Silberg, kupiec, zamieszkały w Rosenheim (Bawarja), wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska-rodowego „Silberg" na nazwisko „Fichtmann".

Urząd Wojewódzki w Tarnopolu podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z 24 października 1919 Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Tarnopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim". 7163

Wicewojewoda:
(—) Siedlecki.

PRZETARGI PUBLICZNE.

Urząd Wojewódzki Tarnopolski. — Dyrekcja Robót Publicznych.
Do L. DRP/III-8161 ex 1928.

OGŁOSZENIE PRZETARGU
publicznego na wykonanie budowy domu administracyjnego Polskiego Monopolu Tytoniowego w Tarnopolu.

Urząd Wojewódzki Dyrekcja Robót Publicznych ogłasza przetarg publiczny na wykonanie budowy domu administracyjnego przy budującym się magazynie fermentacyjnym Polskiego Monopolu Tytoniowego w Tarnopolu. Budynek 24 m długi 16 m szeroki, podpiwniczony 2-piętrowy murowany i kryty dachówką.

Budowa musi być niezwłocznie rozpoczęta do 30 listopada 1928 r. nakrytą dachem a do 30 czerwca 1929 r. ukończoną i oddaną do użytku.

Oferty na wykonanie powyższej budowy należy wnosić do dnia 28 sierpnia br. godz. 11.30 w południe, o której nastąpi otwarcie ofert a po sprawdzeniu ich niezwłoczna decyzja i zatwierdzenie.

Do oferty należy dołączyć wadjum w wysokości 4 proc. od sumarycznej kwoty.

Plany i warunki budowy należy przedtem przeglądnąć i podpisać w biurze Dyrekcji Robót Publicznych w Tarnopolu przy ulicy Mickiewicza L. 26 parter, drzwi Nr. 8, w którem można otrzymać druki przetargowe po cenie kosztów własnych i w którem nastąpi w podanym czasie komisyjne otwarcie.

Dyrekcja zastrzega sobie dowolny wybór oferty do zatwierdzenia względnie nieprzyjęcie żadnej z ofert bez podania powodów. 7164

Tarnopol, dnia 14 sierpnia 1928 r.

Dyrektor Robót Publicznych:
(—) **Inż. Burgielski.**

SKRADZIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIA SIĘ skradzioną kartę na broń wydaną przez lwowską Dyrekcję Policji w r. 1925 i kartę myśliwską wydaną przez Magistrat lwowski w r. 1928 na nazwisko Juljan Rudawski. 7161

Ogłoszenia prywatne.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem